

DZIEŃ DOBRY DZIECI!...

Koniec roku szkolnego blisko, w naszych polskich szkołach sobotnich. Przez trzy miesiące będziecie mieć wolne wszystkie soboty. Zastużyliście na nie! Szczególnie te, które pilnie i systematycznie uczęszczali do szkoły i odrabiali zadane lekcje.

Podziękujcie swoim Rodzicom za starania i troskę, że miałyście możność uczyć się pięknego języka polskiego.

poznawać historię Narodu, z którego się wywodzicie i jego kulturę.

Kącik "Dzień" dobry dzieci" życzy Wam zdrowych i wesołych wakacji. Na początku września spotkamy się znów w polskich szkołach zadowolone, uśmiechnięte i wypoczęte do dalszego wysiłku poznawania Polaków. Polski i jej bogatej kultury.

Zegnaj Szkoło!

Co za rwetes! Co za hałas! Dziś wyjeżdża szkoła cała! Na wakacje w las zielony, jedzie w cztery światy strony!

Hej, wio! Hetta, wio! Zegnaj szkoło, na wesoło! Hej, wio! Hetta, wio! Odjeżdżamy już.

Autami i koleją jadą dzieci i się śmieją. Wakacyjna dzwiczka nuta na telegraficznych drutach.

W góry, lasy i w doliny niech nas wiozą śpiewne szyny.

Niechaj wiozą nas wagony w najpiękniejsze Polskie strony!

Hej, wio! Hetta, wio!

Zegnaj, szkoło — na wesoło!

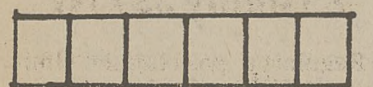
Hej, wio! Hetta, wio!

Odjeżdżamy już!

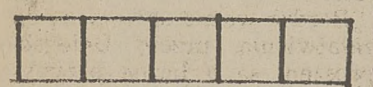
ZAGADKI! ZAGADKI!

Rozwiązania Wpisz w Kratki!

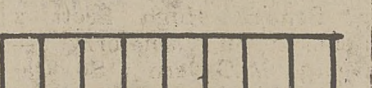
Noga sekata, głowa brodata, skrzętnie z podwórka śmieci wymiata.



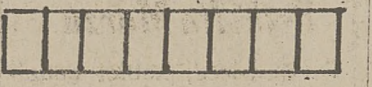
Weź z "Olka" i z "chaty" po połowie liter, a będziesz miał drzewo bardzo pospolite.



Czerwone, pachnące dojrzewają w lesie. Pójdiesz po nie w czerwcu, pelen dzban przyniesiesz.



Mają cztery struny. Gdy ujęsz smyka, rozlegnie się wokoło wspaniała muzyka.



REBUSY



Jakie to litery?

Dwie jednakowe litery trzeba napisać w miejsce kropek, aby powstały całe wyrazy. Wpiszcie je.

MIOT
STURCJA
LEPKA
LESNIK
KRETKA
PARSTEK
LOT
SYP
TRYSK

Opracowała Zofia Ziolo

"Zagrozenie"

Ekipa filmowa pod kierownictwem reżysera Wacława Florkowskiego zakończyła ostatnio realizację zdjęć na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku do filmu pt. "Zagrozenie". Film ukazuje nie tylko rozmiary hitlerowskich zbrodni, lecz również walkę więźniów o zachowanie godności człowieka.

Małe Miasteczko z Wielką Tradycją



PILZNO. — Fragment Rynku; na drugim planie gotycki kościół z XIV — XV wieku.

Jak tłumaczy językoznawcy, nazwa Pilzno pochodzi od słowa, które ongiś oznaczało "plenny, żyzny". Czechosłowackie Pilzno zasłynęło ze znakomitego piwa. Polskie Pilzno pod Tarnowem sprawę swoją być może zawdzięcza benedyktom z Tynca, którzy

w XI wieku dostali je w darze od księcia piastowskiego. Benedyktyni krzewili uprawę zbóż, ogrodnictwo i sadownictwo, z natury rzeczy więc interesowali się urodzajnością gleby. Może więc te ziemie oceniali szczególnie wysoko? W 900-letniej historii mia-

stecka największą rolę odegrało jego położenie na wielkim szlaku handlowym ze Śląska na Ruś. Takie usytuowanie sprzyjało rozwojowi handlu i rzemiosła. Zaczęły one rozkwitać w XIV wieku, gdy król Kazimierz Wielki w r. 1354 obdarzył Pilzno prawami miejskimi, jak też różnymi przywilejami. O rosnącej zamocności miasta świadczyły liczne okazałe budowle i wodociągi, a także ziemne wały obronne i fosy. W XV i XVI wieku Pilzno uzyskało duży rozgłos jako centrum kulturalne i żywy ośrodek arianizmu. Z wybitnych ludzi epoki renesansu, którzy wywodzili się z Pilzna, wypadałoby wymienić choćby Sebastiana Pełtrę (1554-1626), Mikołaja z Pilzna i Szymona Marceju (1516-1574).

Niestety, zabory przyniosły upadek miasteczka. Gdy w 1809 roku do Galicji wkroczył na czele armii Księstwa Warszawskiego książę Józef Poniatowski, mieszkający Pilzno wystąpił zbrojnie przeciwko Austriakom.

Obecnie Pilzno jest miasteczkiem o charakterze rolniczo-usługowym. Wyróżnia się ładem i czystością. Wokół miłego rynku zachowały się kamieniczki z XVIII i XIX wieku. Po XV-wiecznych obwarowaniach — wałach i fosach — pozostały już tylko ślady, zachował się natomiast kościół i klasztor karmelitów z XV wieku, a przede wszystkim gotycki kościół parafialny z XIV-XV wieku.

Z Zebrania Stow. Dziennikarzy w Nowym Yorku

New York (KW) — W siedzibie "Fundacji Kościuszkowskiej" odbyło się doroczne walne zebranie sprawozdawcze "Stowarzyszenia Dziennikarzy Polsko-Amerykańskich". Zajął prezes organizacji, redaktor Jerzy Ptakowski, który podniósł znaczenie dwóch imprez "Stowarzyszenia" odbytych w kwietniu r.b.

W naradzie poświęconej zagadnieniom etyki w życiu politycznym i społecznym wzięło udział szereg działaczy reprezentujących rozmaite dziedziny życia "Polonii". W toku tej narady, której przewodniczył dr. Jan Morelowski, prezes "Polskiego Towarzystwa Prawniczego" w Stanach Zjednoczonych", m. in. omówiono dość niepokojące zjawiska, jakie "ostatnio" zaczęły ujawniać w życiu "Polonii" i wysunięto dezyderat by prasa polska na emigracji obszerniej poruszała wszelkie objawy natury społecznej, politycznej i moralnej.

Działalności czterech fundacji polskich w Nowym Yorku poświęcone było drugie zebranie urzędzone pod egidą "Stow. Dziennikarzy Polsko-Amerykańskich". Mówiono o

"Fundacji imienia Romana Dmowskiego", "Fundacji Kościuszkowskiej", "Instytucie Naukowym im. Józefa Piłsudskiego" oraz "Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego".

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami zarządu "S.D.P.A." podnoszono konieczność popierania inicjatyw i wysiłków zmierzających do wzmocnienia prasy polsko-amerykańskiej, która wobec bierności społeczeństwa natrafia na coraz większe trudności.

Walne zebranie pod przewodnictwem Stanisława Śmiałowskiego udzieliło absolutorium władzom organizacyjnej dziennikarskiej. W wyniku wyborów do Rady "S.D.P.A." powołano ponownie: seniora dziennikarstwa polskiego na emigracji Ignacego Morawskiego (prezes), Jana Frylinga, Stanisława Gierata, Zbigniewa Konikowskiego, Aleksandra Korczyńskiego, Stanisława Śmiałowskiego, Wojciecha Wasilutynskiego, Bolesława Wierzbianskiego i Bolesława Wojewódę.

Do Zarządu Stowarzyszenia wchodzi: Jerzy Ptakowski (prezes), A. W. Marth (wiceprezes), Bronisław Załęski (skarbnik), Krystyna Wojtasik (sekretarz) i Janusz Wedow.

Udział ZSPA w Występie 200-Lecia USA

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami 200-lecia Stanów Zjednoczonych Związek Śpiewaków Polskich został zaproszony do występu, jakie odbędzie się w niedzielę, 13go czerwca br., na Soldier Field w Chicago.

Prezes Okręgu 1-go Śpiewaków apeluje do chórów o dłożenie starań, aby występ ten przyczynił się do podniesienia prestiżu Polonii.

W związku z tym zwołuje się wszystkie chóry do udziału w lekcji śpiewu, która odbędzie się w czwartek, 3-go czerwca br., w sali Holstein Park 2200 N. Oakley Avenue, początek próby o godz. 8-jej wieczorem.

W. Tokarz — korespondent.

Klub Polskich Ziem Zachodnich

Na walne zebranie Klubu Polskich Ziem Zachodnich, które odbyło się w Montreale, licznie przybyli jego członkowie. Po uchwaleniu absolutorium dla ustępującego zarządu, wybrano nowe władze w składzie: Z. Celichowski — prezes, A. Jakowski — sekretarz, W. Tabaka — skarbnik, K. Muszyński — gospodarz, T. Sypniewski — referent prasowy. Uchwalono m.in. że znaczne sumy przeznaczone zostaną na wydawnictwa. Planuje się także rozszerzenie działalności Klubu i wciągnięcie do współpracy szerszego grona osób.



NABLUS, JORDANIA. — Arabscy młodzieńcy uciekają przed wojskiem izraelskim w czasie ostatnich demonstracji antyizraelskich w mieście. (UPI)

Aleksander Dumas

Hrabia Monte Christo

336

(Ciąg dalszy)

Walentyna tymczasem z jakimś jakby odurzeniem, z którego sobie wcale sprawy zdać nie mogła, minęła pokój Edwarda, nie odpowiadawszy ani słowa na złośliwe jego zaczepki, dostała się do małych schodów. Przebiegła wszystkie, prócz trzech ostatnich stopni; już słyszała głos Morrela, gdy pociemniało jej w oczach, zawrót głowy nie pozwalał uchwycić poręczy, i ocierając się o ścianę, zsunęła się z trzech schodów ostatnich.

Morrel poskoczył na ten hałas, otworzył drzwi i spostrzegł ukochaną, leżącą na ziemi.

Porwał ją czempredzej na ręce, zaniósł i posadził na krześle.

Otworzyła oczy.

— Jakże niezgrabną jestem — odezwała się z gorączkową szybkością — czy już na nogach utrzymać się nie umiem? Zapomniałam, że jeszcze trzy schody pozostały do przejścia. — Czy się czasem nie skaleczyłaś, droga Walentyno? — zapytał Morrel. — Ach Boże mój! Boże!

Walentyna obejrzała się wokoło i spostrzegła w oczach Noirtiera głębokie wzruszenie.

— Uspokój się, kochany dziadku — rzekła, zmuszając się do śmiechu — to nic, nic mi nie jest!... tylko mi się w głowie zawróciło!

— I znowu zawrót głowy!... — zawołał Morrel, załamując ręce — Bądź uważna, droga Walentyno! błagam cię.

— Ależ mówię ci, że to nic nie jest, przeszło mi już i czuję się zdrowszą. Muszę państwu powiedzieć jedną nowinę, za tydzień Eugenia za mąż wychodzi, a za trzy dni ma być wielki bal i świetne zaręczyny. Wszyscy jesteście zaproszeni, i pani de Villefort i ja.

— Kiedyż będziemy mogli zająć się przygotowaniem do uroczystości podobnej? Droga Walentyno, ty, co tyle możesz u swego dziadka, uprosz go, aby odpowiedział: wkrótce.

— Więc liczysz na mnie? — zapytała Walentyna — więc myślisz, że potrafię przyspieszyć tę chwilę przypomnieniem obietnicy dziadkowi?

— Tak! — zawołał Morrel. — Na miłość boską, zlituj się nademną. Dopóki moja nie będziesz, zawsze mi się będzie zdawało, że cię mogę utracić.

— No, mój Maksymilianie — odpowiedziała Walentyna z konwulsyjnym wzdrygnięciem — zbyt jesteś bojaźliwy, jak na żołnierza, o którym mówią, że nigdy nie znał trwogi. Ach!... ach ach!

— I wpadła w śmiech gwałtowny, bolesny, ręce zaczęły się jej kurczyć, głowa opadła bezwładnie na krzesło i twarz okryła śmiertelna bladeść.

Wyraz trwogi, który Bóg przykuł do ust Noirtiera, błysnął w jego wzroku.

Morrel zrozumiał, że należy natychmiast wezwać pomocy.

Pochwycił za dzwonek, wstrząsnął nim gwałtownie, i w tej chwili służąca, znajdująca się w pokoju Walentyny, oraz zastępujący Wojciecha przybiegli razem.

Walentyna była tak bladą, zimną i martwą, że nic nie słyszała, co się w koło niej działo.

Trwoga, która od niejako czasu cały ten dom przekłety ogarnęła, tak dalece dotknęła i służących, że pomieszanii wybiegli na korytarz, wołając pomocy.

Pani Danglars i Eugenia właśnie w tej chwili wychodziły; dowiedziały się jeszcze o przyczynie hałasu.

— Wszak mówiłam pani, że to może nastąpić — zawołała pani de Villefort — biedne dziecko!

ROZDZIAŁ V. Wyznanie:

W tej chwili dał się słyszeć głos pana de Villefort:

— Co tam się stało?

Morrel patrzył na Noirtiera i pytał co ma uczynić?

Starzec rzutem oka wskazał gabinet, w którym raz już w podobnej okoliczności znalazł młodzieniec schronienie.

Zaledwie chwycił kapelusz i zadyszany wpadł do gabinetu, gdy rozległo się echo kroków prokuratora królewskiego na korytarzu.

Villefort wpadł do pokoiów i porwał na ręce Walentynę.

— Doktora!... doktora!... postać po pana d'Avrigny!

— wołał Villefort — albo nie — dodał — ja sam po niego pojadę.

I wybiegł z pokoju.

Morrel wpadł drugimi drzwiami.

Okropne wspomnienie uderzyło teraz serce młodzieńca; rozmowa pomiędzy Villefortem a doktorem, którą słyszał w nocy po śmierci pani de Saint-Meran, przyszła mu na myśl; właśnie te same symptomy, objawiające się u Walentyny w mniej tylko zatrważającym stopniu, poprzedziły zgon Wawrzyńca.

Jednocześnie zabrzmiął mu w uszach głos hrabiego de Monte-Christo, który wyrzekł przed dwiema godzinami do niego:

"Czegokolwiek będziesz potrzebował Morrelu, przyjdź do mnie, bo ja wiele mogę."

Pędem, szybszym od myśli wybiegł z pokoju i przez ulicę Matignon podążył na pola Elizejskie.

Tymczasem pan de Villefort przybył do pana d'Avrigny i tak gwałtownie zadzwonił, iż odzwiertny przerażony natychmiast mu otworzył.

Villefort wbiegł na schody, nie mogąc słowa przemówić.

Odzwiertny poznał go i puścił, powtarzając głośno:

— W swoim gabinecie, panie prokuratorze królewski, pan doktor w swoim gabinecie!

Villefort pchnął drzwi, albo je raczej wywalił.

— A!... t opan!... — zawołał doktor.

— Tak, to ja znowu — jęknął Villefort, zamykając drzwi za sobą — tak doktorze, przychodzę teraz do ciebie i zapytuję, czy tylko sami jesteśmy? Doktorze! na moim domu widocznie przekleństwo ciąży!

— Jakto!... — odezwał się lekarz z obojętnością pozorną, a z głębokim jednak wewnętrznym wzruszeniem — czy znowu kto u was zachorował?

— Tak jest, doktorze — zawołał Villefort, porywając się z wściekłością za włosy — tak jest!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Diagonal Flattery

Printed Pattern



4605
SIZES
10½-20½

by Anne Adams

DIAGONAL SEAMING does it! Dramatically narrows the total view of you as seen in a full-length mirror. Ideal for slubbed silks, knits, linen blends. Printed Pattern 4605: Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½, 20½. Size 14½ (bust 37) takes 2½ yards 60-inch.

\$1.00 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N.Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

GET A \$1.00 pattern free—choose it from NEW SPRING-SUMMER CATALOG! Packed with hundreds of great sun, sport, city, travel styles. Send 75c for Catalog Now!

Sew + Knit Book\$1.25
Instant Sewing Book\$1.00
Instant Fashion Book\$1.00
Instant Money Crafts\$1.00

ZAKŁADY GRAFICZNE Wydawnictw Związkowych

POLSKA Drukarnia

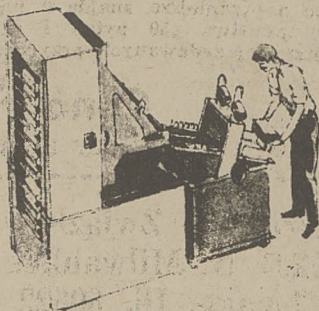
poleca

WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI:

DLA ORGANIZACJI — TOWARZYSTW
DLA pp. KUPCÓW — PRZEMYSŁOWCÓW
Szybko, Gustownie Na Nowoczesnych Maszynach
Płaskich i Offsetowych.

Wykonujemy wszelkie prace w zakresie drukarstwa wchodzące:

PAPIER LISTOWY
KOPERTY
ZAPROSZENIA NA
WSZELKIE OKAZJE
PAMIĘTNIKI
PROGRAMY
KONSTYTUCJE
ULOTKI
FORMULARZE
BILETY itp.



W języku polskim lub angielskim.
PRACUJĄ U NAS POLSCY FACHOWCY UNIJNI.

Zwracajcie się do nas z całym zaufaniem pisząc:

Alliance Printers & Publishers, Inc.

1201 Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

Telefon 278-8700

Brak Służby Domowej w U.S.

Brak pomocy domowej stwarza coraz większe problemy dla gospodyń w U.S., tych szczególnie, które pracują zarobkowo, a jeszcze bardziej tych, które w wypadku choroby potrzebują pomocy w domu.

"U. S. News & World Report" przytacza przykład Jean Etheridge z Atlanty, która po wypadku samochodowym potrzebowała pomocy na kilka godzin dziennie, do sprzątnia. Trzeba było czekać 6 miesięcy. Powyższy incydent i tysiące innych wskazują na trudności znalezienia wykwalifikowanej i odpowiedzialnej służby domowej.

Korespondent "U. S. News & World Report", poruszając powyższy temat podaje, że 18,7 mln. kobiet w Ameryce pracuje, z czego 13,2 mln. na pełen czas, natomiast według danych Dept. Pracy liczba pomocy domowej zmniejszyła się z 962,000 w 1971 roku do 736,000 w 1975, podczas gdy zapotrzebowanie stale wzrasta.

W Houston, Texas, ogłoszenia w dziennikach poszukujących pomocy domowej przewyższają ogłoszenia poszukujących pracy w stosunku 2 do 1.

Rzeczoznawcy tłumaczą brak pomocy domowej niezadawalającymi warunkami pracy i stosunkowo niską płacą w porównaniu z zatrudnieniem w innych dziedzinach. Dochodzi do tego pewien rodzaj lekceważenia wobec służby domowej, a także coraz bardziej nowoczesne sprzęty pomocnicze, stosowane obecnie przez wiele gospoń.

Minimalna płaca dla pomocy domowej, ustalona przez władze federalne wynosi \$2,20 na godzinę, ale np. opiekunki dzieci, tzw. baby-sitters nie są objęte nawet minimalną stawką. Pracodawca jest uprawniony do odliczenia z tej stawki \$3,00 dziennie za posiłki i \$15,00 tygodniowo za pokój, przy czym pracownicy zamieszkałi w danej rodzinie i pracujący ponad 40 godzin tygodniowo nie dostają zapłaty za godziny nadliczbowe. Płaca waha się, zależnie od danej miejscowości. Przeciętnie \$54 tygodniowo, ale w Atlanta, Georgia wykwalifikowana pomocnica domowa może otrzymać \$100 lub więcej tygodniowo oraz transportację samochodem.

Za każdą pracownicę, która zarabia ponad \$50 tygodniowo pracodawca musi płacić \$5,85 na Social Security. Minimalna liczba dostaje inne benefisy lub ubezpieczenie chorobowe. Z tego względu wiele niewykwalifikowanych pracowników woli pobierać zasiłki dla bezrobotnych, niż podjąć się pracy, która dawniej stanowiła podstawowe źródło dochodu. Luther Wren, właściciel Bee Domestic Service w Houston mówi, że właśnie zasiłki dla bezrobotnych spowodowały brak pomocy domowej, gdyż otrzymując wszystko bezpłatnie, ludzie wola siedzieć w domu.

Pieniądze jednak nie są jedynym powodem, gdyż niedawno oferta \$700 (siedemset) miesięcznie z pokojem i utrzymaniem zostaje odrzucona. Ruch wyzwolenia kobiet (women's liberation) i wzrost poziomu szkolnictwa powoduje niechęć kobiet, Murzynów i młodzieży do pracy domowej. Wszyscy zgadzają się, że jest to praca niewdzięczna, gdyż od czasów niewolnictwa ludzie patrzyli z góry na kobietę sprząającą mieszkanie i szorującą podłogi. Wielu białych ze swej strony, nie chce zatrudniać Murzynów, gdyż nie jest to zgodne z ich "liberalnymi" poglądami. Wino ponoszą w dużym stopniu pracodawcy, którzy jak mówi Jean Eldridge z biura porad w San Mateo, California, nie nauczyli się dotychczas traktować pomoc domową, jak każdego innego pracownika. Niektóre kobiety, angażując np. opiekunkę do dzieci, spodziewają się, że będzie ona także prac, sprzątać, gotować, chociaż zatrudniono ją wyłącznie do opieki nad dwojgiem czy trojgiem małych dzieci. Transportacja jest także problemem: większość kobiet, które chciałyby pracować w domach prywatnych, mieszka w obrębie miasta, najlepsze natomiast prace są u zamożniejszych rodzin, na przedmieściach.

W niektórych miastach prywatna inicjatywa przychodzi z pomocą. W Atlanta specjalnie utworzona agencja "Mini Maid" przyjmuje zamówienia i posyła zespoły 4-ro osobowe do sprzątania domów. W ciągu tygodnia "Mini Maid" wy-

konuje pracę w 75 do 85 domach. W zależności od rodzaju pracy, każdy z tej załogi otrzymuje płacę od \$14,50 do \$49,50. Sprzątanie jednorodzinnego domu o dwóch sypialniach zajmuje 4 pracownikom 20 do 25 minut. W Houston, R. C. Cook, Sr., prezes Instant Maids mówi, że takie biura są wielkim ułatwieniem dla obu stron — pracownika i pracodawcy. Cook przyjmuje zamówienia na pojedyncze pracownice, zamiast zespołów. Pracownica domowa, zatrudniona za pośrednictwem agencji może skorzystać z ubezpieczenia, ma zapewniony jeden tydzień wakacji, zasiłki w razie braku pracy, pokrycie kosztów transportacji, a najważniejsze — pracodawca musi stosować się do umowy i nie zmuszać pracownicy by opiekowała się np. dziećmi, jeżeli zatrudniono ją tylko do sprzątania. Pracodawca ze swej strony, nie podpisuje kontraktu i nie płaci za pomoc w tym okresie, gdy jej nie potrzebuje. Agencja dostarcza pracownicę na każde zawołanie, dostarcza także potrzebny do pracy sprzęt, włącznie z torbami na śmiecie.

Powstałe w wielu miastach agencje — pisze korespondent "U. S. News and World Report" — nie rozwiązują jednak problemu, odczuwają bowiem brak pracowników. Wyjątkiem są dzielnice zamieszkałe przez zamożną klasę, gdzie pracownik jest pewien odpowiedniego zarobku, jak Beverly Hills, Kalifornia. Do Pat Brooks, Agencja, która jest tam osobą różnych zawodów i różnej narodowości, ubiegając się o służbę domową: Europejczycy, Amerykanie oraz mnóstwo z Ameryki Południowej. Małżeństwo, zatrudnione w takim zamożnym domu zarabia, do \$1,800 miesięcznie, plus pokój i wyżywienie. Są jednak także wymagania, w domach tych urządzić się często przyjęcia, potrzeba wykwalifikowanej kucharki, umiejętności nakrycia stołu itp.

W Chicago do agencji Merry Pop-Ins zgłaszali się poprzednio przeważnie Murzyni. Obecnie coraz więcej jest białych, kobiet, które mają rodziny i chcą zwiększyć dochody by pokryć koszty nauki dzieci i inne konieczne wydatki. Wolą pracować w luksusowym domu, gdzie właściciele są cały dzień nieobecni, niż w fabryce. Merry Pop-Ins wyznacza następujące ceny za godzinę pracy: \$3,25 za sprzątanie i opiekę nad dziećmi w miesiącu; \$4,25 w dzielnicach podmiejskich; \$5,25 za obsługę na przyjęciach; \$6 — szef służby (butler) i \$8 na godzinę kucharkę lub kucharkę.

Wśród rodowitych Amerykanów brak amatorów do służby domowej, cudzoziemcy natomiast często podejmują się tej pracy. W Nowym Yorku doradca jednego z biur mówi, że większość służby domowej stanowią cudzoziemcy, a panie domu wolą pracownice z Europy lub Ameryki Południowej od miejscowych.

Coraz bardziej zyskuje na popularności system stosowany w Europie Zachodniej: zaprasza się do Stanów cudzoziemki, przeważnie osoby wykształcone, dobrze wychowane, które pomagają w pracy domowej, traktując tę pracę jako jedyny sposób zwiedzenia kraju, poznania zwyczajów amerykańskich i nauczenia lub udoskonalenia języka angielskiego.

W ubiegłym roku 5,919 cudzoziemców przyjechało do U.S. oficjalnie, jako służba domowa. Jest to jednak minimalna liczba — pisze korespondent U.S. News & World Report — w porównaniu z tysiącami, którzy przekraczają granice nielegalnie i znajdują pracę w domach prywatnych, szczególnie w południowo-zachodnich stanach.

Wszystko to jednak nie rozwiązuje problemu i gospodynie amerykańskie coraz częściej same muszą wykonywać pracę i opiekować się dziećmi, słowem pełnić funkcję powierzoną dawniej pomocnicy domowej.

Export Łowiecki

Polska jest cenionym eksporterem żywej zwierzyny drobnej do Francji i Włoch. W minionym sezonie łowieckim do tych krajów wysłano za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego 107,4 tys. żywych szaraków, 53 tys. kuropatw i 32 tys. bażantów.

Święto Kwitnącej Jabłoni



Co roku na wiosnę do Sądectwiny zjeżdżają się goście z całej Polski na tradycyjne folklorystyczne święto Kwitnącej Jabłoni. W tym roku termin tego święta wypadł w niedzielę, 23 maja. Sądectwina jest jednym z największych w Polsce ośrodków sadownictwa. Duże nasłonecznienie południowych zboczy doliny Dunajca i jego lewo-brzeżnego dopływu — Czarnej Wody, stwarza wyjątkowo korzystne warunki do uprawy drzew owocowych. Wzdłuż całej trasy z Nowego Sącza do Szczawnicy ciągną się słynne sądeckie sady. W porze kwitnienia drzew wyglądają one wprost bajkowo. Centrum Sądeckiego sadownictwa i przetwórstwa owocowego jest wieś Łącko. W rejonie tym zachowały się jeszcze stare ludowe stroje, tańce, pieśni i obrzędy. W Łącku też odbywają się główne imprezy święta Kwitnącej Jabłoni.

Rozwiązanie Komitetu Budowy Pomnika O. Kolbe

Polskie Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych Niemieckich i Sowieckich Obozów Koncentracyjnych Oddział Chicago, podaje do wiadomości, że Komitet Budowy Pomnika Błog. Max. M. Kolbe, który został powołany przez Zarząd Oddziału w dniu 2 października 1974 roku, na polecenie Walnego Zebrania 30 listopada 1975, został 7 kwietnia br. uchwałą Zarządu Stowarzyszenia, — rozwiązany.

Na pomnik została zebrana suma \$15,878.83, z której wydatkowano do obecnego czasu kwotę \$13,877.71.

Pozostałość w sumie \$2,001,12 będzie zużyta według uchwały Zarządu Stowarzyszenia, na dalsze wydatki związane z uzupełnieniem prac przy pomniku oraz dodatkowych tablic dla Donatorów 100-dolarowych. Dodatkowe prace będą uzupełnione przy współpracy i porozumieniu się Zarządu Stowarzyszenia oraz Kierownictwu Kłasztoru OO. Karmelitów w Munster, Indiana.

Oby Błog. Ojciec Maksymilian Maria Kolbe miał nas wszystkich w swojej opiece i udzielił błogosławieństwa i łask w naszych dalszych poczynaniach.

Władysław Trojnarowski, prezes; Józef Reszka, skarbnik; W. Fijol — sekr.

Utrwalenie Historii Chic. Polonii

Departament Zdrowia, Oświaty i Opieki Społecznej (HEW) zatwierdził wysunięty przez Komitet Community Relations z Kongresu Polonii Amerykańskiej, projekt p. n. "Oral History Archives of Chicago Polonia".

Prace nad projektem obejmują okres od 1 lipca 1976 do czerwca 1977 i mają na celu zebranie na taśmie magneto-fonowej kilkuset wywiadów z emerytami, którzy przyjechali do Stanów Zjednoczonych przed drugą wojną światową.

W wywiadach, które uwzględnią możliwie jak największą liczbę ludzi, zostaną utrwalone ich doświadczenia życiowe. Specjalny nacisk zostanie położony na lata od 1890 do 1940. Przyznane dotacji pozwoli na zatrudnienie na pół etatu sześciu osób, które będą prowadzić wywiady. Mają być one wybrane z grona Chic. Polonii. Aczkolwiek granica wieku dla nich nie została określona, pierwszeństwo przysługujące będzie dla emerytów.

Wszystkie osoby, które przeprowadzą wywiady zostaną odpowiednio przeszkolone, a więc żadne specjalne wykształcenie czy doświadczenia nie są wymagane.

Podania zainteresowanych tą pracą osób (interviewers, transcribers, typists) należy kierować do p. Mary Cygan, Oral History Program Community Relations Committee, Polish American Congress, 2952 N. Milwaukee Avenue, Chicago, Ill. 60618, (telefon: 252-6655).

Dziwna Sprawa w m. Łodzi

Londyn (D.P.) — Sądowe "kolegium do spraw wykroczeń" w mieście Łodzi rozpatrywało niedawno sprawę: "czy należy odebrać prawo jazdy kierowcy, który się upił i nie chcąc w tym stanie prowadzić auta pcha swój wóz przed sobą?"

Innymi słowy chodziło o rozstrzygnięcie problemu czy takie zachowanie jest "prowadzeniem samochodu po pijanemu?"

Nie była to kwestia teoretyczna. Tak bowiem postąpiła ze swoją limuzyną jedna pani, która wyszła z przyjęcia. Milicja przyznawała, że pijana pani szła, silnik był zimny i nie warczał. Mimo to kolegium pozbawiło ową panią prawa jazdy na rok oraz wymierzyło jej grzywnę.

Gdzie Zmarł Sokrates?

Profesor archeologii Amerykanin Eugene Vanderpool, twierdzi, że filozof grecki Sokrates nie zmarł w pieczarze, którą od lat przewodnicy greccy pokazują turystom w Atenach na wzgórzu Philappos (naprzeciw Akropolu). Otóż archeolog amerykański twierdzi, że Sokrates po wypiciu trucizny (cykuty) zmarł w 399 roku przed Chr. w kamiennym budynku, który odkryto na starym rynku Aten 20 lat temu. W budynku tym mieściło się więzienie, które opisał sam Platon, uczeń Sokratesa.

Jak opisuje Platon, znajdowały się w nim kąpiele dla więźniów. Wreszcie, budynek ten był otoczony wysokim murem.

Kalendarzyk Posiedzeń

Wtorek, 1 Czerwca

Tow. Wolność Grupa 1778 ZNP — odbędzie swe posiedzenie miesięczne we wtorek, 1 czerwca, o godz. 8-jej wieczorem, w sali Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave. Są ważne sprawy do omówienia i załatwienia, przeto prezes z zarządzeniem usilnie prosi członkostwo o liczne przybycie. Po posiedzeniu będzie uczczenie Dnia Ojców. — Stanisława Bogobowicz, prezes; Jadwiga Borowicz, sekr. prot.

Tow. Obrona Polski Grupa 712 ZNP

odbędzie swoje mies. posiedzenie we wtorek, dnia 1-go czerwca, o godz. 7-jej wieczorem, w sali zwykłych zebrań w Ed. Moskal Caterers Hall, pnr. 5639 N. Milwaukee ave. Upraszają wszystkich członków o przybycie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, jak również i z tego względu, iż mies. zebrań w lipcu i sierpniu nie będzie.

Za zarząd Eugene Grystar — prezes; Jennie P. Armatys — sekr. prot.

Środa, 2 Czerwca

Tow. Promień Gwiazd, Gr. 3114 ZNP zawiadamia, że zebranie Grupy odbędzie się w środę, dnia 2 czerwca, w sali Amvets, pnr. 3172 N. Milwaukee Ave., blisko Belmont Ave., o godzinie 8-jej wieczorem. Zarząd z Prezeską na czele prosi członkostwo o przybycie, gdyż jest dużo ważnych spraw do załatwienia.

Maria Galińska — prezesa; Dorothy Klinek — sekr. fin.

"Express Ilustrowany" krytykuje orzeczenie, twierdząc że karalne jest wedle brzmienia ustawy prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym, ale pchanie nie jest równoznaczne z kierowaniem jadącym samochodem.

Komentując tę idiotyczną sprawę partyjna "Polityka" napisała niby to ironicznie: "Nasza opinia jest odmienna. Kiedy się pcha — pojazd jednak, a pchający nim kieruje. Atakowaliśmy od innej strony: że pojazd musi mieć nie tylko koła, lecz także napęd mechaniczny lub koński. Pchany samochód nie jest w ogóle pojazdem, ale popychanym przedmiotem".

Apel Do Senior Citizens

Zarząd polsko-amerykańskiej emerytów z Pol. Am. Senior Citizens Council zwraca się z gorącym apelem do wszystkich polskich emerytów i swoich członków o wzięcie licznego udziału w Wiecu Emerytów, jaki odbędzie się dnia 3-go czerwca, w Grant Parku, przy muszli koncertowej — o godzinie 2-jej po południu.

Wice zwany "Wicem Solidarności" zwołany został przez Krajową Radę Senior Citizens dla uwypuklenia żądań emeryckich, o ulepszenie spraw zdrowotnych i warunków życia dla emerytów.

Rada Pol-Am. Emerytów zawiadamia również, iż posiedzenie zarządu i dyrekcji Pol. Am. Senior Citizens Council odbędzie się zamiast 3-go czerwca, dnia 1-go czerwca, o godz. 12 w południe w Zw. Polek, pnr. 1309 N. Ashland avenue.

Czesław Bielski — prezes; Kaz. Siuba — sekr.

Zebranie Klubu Przyjaciół Prezesa Mazewskiego

Klub Przyjaciół Prezesa ZNP mec. A. A. Mazewskiego, zaprasza na swe bardzo ważne posiedzenie we wtorek, 1 czerwca o godz. 7:30 wieczorem, w sali SPK. pnr. 2914 W. North Ave.

Prosimy wszystkich członków o punktualne przybycie, gdyż są ważne sprawy do omówienia, m. in. naszej rocznej zabawy, którą urządzamy w niedzielę, 29 sierpnia, w sali SPK, 2914 W. North Ave. Nasze urzędniczkę mają niespodziankę na to posiedzenie 1 czerwca. Nowi członkowie będą mile widziani.

Czesław M. Kościelak, prezes; Helena M. Stermińska, sekretarka.

Dziś Zebranie Klubu Pań Chicago

Przed wakacyjnym posiedzeniem Klubu Pań Chicago Grupa 2582 Z.N.P. odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 1-czerwca, w sali posiedzeń pnr. 5925 W. Diversey ul. po czątek o godz. 7:30 wieczorem. Ważne sprawy się do załatwienia, przeto obecność wszystkich członkiń jest pożądana.

Po posiedzeniu będzie program dla uczczenia Matek i będzie podana kawa i ciasto. Stefania Michałowska — prezesa; Wanda Węglarz — przew. Kom; Wiktorja Kolman — sekr.

Delegacja Kongresu USA w Londynie

Washington, (KW) — Wśród delegacji Kongresu Stanów Zjed., jaka wyjechała przed kilku dniami na uroczystości związane z dwusetleciem Deklaracji Niepodległości w Londynie, jak i dla podjęcia kopii dokumentu "Magna Carta" dla wystawienia tego dokumentu w Rotundzie Kapitolu w Washingtonie, znajdują się następujący prawodawcy:

Przewodniczący Izby Niższej kongr. Carl Albert z Oklahoma, przywódca większości demokratycznej w Izbie kongr. Thomas P. O'Neill z Massachusetts, przywódca mniejszości republikańskiej w Izbie, kongr. John Rhodes z Arizona, kongresmani: Edward J. Derwinski z Illinois, członek Komitetu Spraw Międzynarodowych, Thomas Morgan z Pennsylvanii, przewodniczący Komitetu Łączności Międzynarodowych, Elford Caderberg z Michigan, Lindy Boggs z Louisiana i M. Caldwell Butler z Virginia.

Do delegacji Senatu wchodzą: przewodniczący większości demokratycznej w Senacie, sen. Mike Mansfield z Montana, przewodniczący mniejszości republikańskiej w Senacie Hugh Scott z Pennsylvanii, senatorzy — George McGovern z So. Dakota, Abraham Ribicoff z Connecticut, John Tower z Texas i Edward Brooke z Massachusetts.

Polki Na Morzu

Coraz więcej kobiet podejmuje pracę w polskiej flocie handlowej. Na statkach polskich linii oceanicznych obecnie pływa ponad 300 kobiet. Większość zatrudniona jest w żegludze promowej, gdzie pracują one w tradycyjnie żeńskich zawodach stewardess oraz w obsłudze hotelowej.

Największą kobiecą załogę ma "Stefan Batory". Na liście załogowej transatlantyka u. mieszczony jest jedyny w swoim rodzaju zawód — matki okrętowej — osoby, które za zadaniem jest organizowanie czasu wolnego dla najmłodszych pasażerów statku.

We floty gdyńskiego armatora nie brak także kobiet pełniących funkcje oficerskie m.in. ochmistrzów, radioficerów, oficerów pokładowych i asystentów. W gdyńskiej uczelni obecnie studiuje 31 kobiet. Najwięcej na wydziale nawigacyjnym.



BEJRUT. — Libijski premier Abdel Salam Jaulloud (w środku) wita się z muzułmańskim Mafti, Szejchem Hasanem Khaledem, który wraz z przywódcą palestyńskim, Yasserem Arafat, przybył z Damaszku do celu omówienia kryzysu libańskiego. (UPI)

KALENDARZ ZWIĄZKOWY

NA ROK 1976

Zawiera masę ciekawego materiału, dotyczącego 200 - Leciia Stanów Zjednoczonych. Znajdziecie tam doskonałe opracowanie pt. "Ameryka-Polska na przestrzeni 200 lat". A także artykuł "Pierwsi Polacy w Ameryce". To są fakty, które przydadzą się Wam przy obchodzie uroczystości jubileuszowych. Poza tym: reportaż o dzisiejszym Wilnie, bardzo ciekawa rzecz "Herby i Herbarze", Niezwykła historia "Wojna o Trumne". A z zakresu porad medycznych: "12 Rad Na Długowieczność" i dziesiątki innych wspaniałych rzeczy do czytania.

Kalendarz Związkowy na rok 1976 posiada porady praktyczne, a co najważniejsze, znajdują w nim Czytelnicy Podrecznik Nauki Obywatelstwa (50 pytań i odpowiedzi w dwóch językach, najczęściej zadawanych przy egzaminie obywatelskim).

Cena \$300

WYTNIJCIE PONIŻSZY KUPON, ZAŁĄCZAJĄC OPŁATĘ:

Dziennik Związkowy
1201 N. Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622

\$300

Zamawiam egzemplarzy KALENDARZA ZWIĄZKOWEGO na rok 1976, na co załączam sumę (gotówka, czek, przekaz pocztowy).
Imię i Nazwisko
Adres
Miasto Stan Zip Code
NA C.O.D. NIE WYSYŁAMY.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

zarządca EDWARD C. RÓZAŃSKI

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUnswick 8-8707

Telefon wszystkich Biur BRUnswick 8-8700. Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZESZŁYM
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	
Miesięcz. (1 mo.) 5.00		

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00	
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50	
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00	

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c

Obawy Europejczyków

Politycy i środki masowej informacji w Europie Zachodniej mają więcej zastrzeżeń do detenty z Rosją niż Amerykanie, twierdzi tyg. "U.S. News and World Report". Wątpliwości Europejczyków wypłynęły na powierzchni podczas konferencji NATO jaka odbyła się w połowie maja w Oslo.

Europejczyki nie chcą powrotu "Zimnej wojny", ale są silnie zaniepokojeni intensywnością zbrojeń sowieckich, szczególnie zwiększaniem sił w państwach satelickich Europy środkowo-wschodniej. Świadomość zagrożenia ze Wschodu dociera do mas. Rezultatem jest zmniejszenie się nacisku na rozszerzanie programów społecznych kosztem obrony. W niektórych państwach podnoszą się nawet coraz silniejsze głosy za zwiększeniem wydatków na obronę.

Francja zamierza rozbudować i zmodernizować swoje siły zbrojne. Norwegia bardzo poważnie zaniepokojona sowieckimi posunięciami militarnymi na półwyspie Kola (Murmański) oraz aktywnością floty na północnym Atlantyku, kładzie coraz większy nacisk na uświadamianie społeczeństwa o niebezpieczeństwie z zewnątrz i zwiększa wydatki na obronę. Nawet socjalistyczny rząd Wielkiej Brytanii, mimo ciężkiej sytuacji ekonomicznej kraju, zrezygnował z obcinania wydatków na obronę. Zaledwie kilka miesięcy temu panowała powszechna przekonanie, że ofiara trudności ekonomicznych będzie znowu budżet obrony.

Obawy Europejczyków zwiększa możliwość wejścia komunistów do rządu we Włoszech, które są strategicznie niezwykle ważnym ogniwem w wale obronnym NATO. Mimo to, wystąpienie sekr. stanu Kissingera, który ostrzegł przed tworzeniem koa-

licji z udziałem komunistów, spotkało się z surową krytyką. Europejczyki mówią, że ostrzeżenie Kissingera może mieć odwrotny skutek od zamierzonego. Wielu Włochów oburzonych mieszaniną się Kissingera w ich sprawach wewnętrznych — może "na złość" głosować na komunistów.

Niepokój Europejczyków zwiększa sytuacja w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy wiedzą, że w roku wyborczym Stany Zjednoczone są niezdolne do energicznej akcji (chyba, że zostałyby zaatakowane). W dodatku, poza prez. Fordem nie znają pozostałych aspirantów do prezydentury. Zagadką są dla nich Jimmy Carter i Ronald Reagan. Obydwaj budzą wiele zastrzeżeń, ponieważ nie znają zagadnień międzynarodowych. Europejczyki są przekonani, że gdyby któryś z nich został wybrany prezydentem, — znowu przez dłuższy czas sekretarz stanu (nie wiemy kto nim będzie) prowadziłby politykę zagraniczną.

Obawy Europejczyków o swój los są w pełni uzasadnione, ale nie kto inny, lecz ich rządy z zachodnio-niemieckimi na czele, — zapoczątkowały politykę "odprężenia" z Rosją Sowiecką, a ich przemysłowcy i kupcy wyprzedzili amerykańskich w pielgrzymkach do Moskwy w nadziei na wielkie obroty handlowe i zyski.

Gdy amerykańskie wojska krawiły się w dżunglach Wietnamu, europejscy sojusznicy handlowali z komunistami w Hanoi, krytykując Washington za "awanturnictwo". Obawiamy się, że obecne "otręźwienie" po obydwu stronach Atlantyku nie potrwa długo. Wystarczy kilka uśmiechów Breżniewa i jego dyplomata, by znowu wywołać na Zachodzie euforię "odprężenia".

Rozkradają Biliony Dolarów

Nie jest żadną nowością, że różne federalne programy społeczne, kosztujące dziesiątki bilionów dolarów z kasy rządowej, w praktyce nie przynoszą pożądaných wyników. Nie tylko bowiem programy te są w uchwytach nadmiernie rozbudowanej biurokracji, ale do tego brak jest należytej kontroli wydatków i stać nadużycia, popełniane przez podopiecznych określonej kategorii, prowadzą w praktyce do marnotrawienia pieniędzy podatników.

Przykładowo można tu wskazać na sytuację w HEW (Department of Health, Education and Welfare). Departament ten jest obciążony programami społecznymi, które kosztują dziesiątki bilionów dolarów, a nie rozwiązują istniejących problemów społeczno-gospodarczych, gdyż biliony dolarów są po prostu rozkradane przez ludzi, którzy nie powinni korzystać z tych programów.

Ostatni okres przyniósł z wielu stron kraju informacje o przeprowadzonych dochodzeniach, w których nadużycia występują aż nadto jasno. Chodzi tu o takie programy jak Medicare, Medicaid, pożyczki dla studentów itp. W każdym z tych programów brak jest należytej kontroli, to też w każdym grasują oszuści i wyzyskiwacze, a rezultatem braku kontroli, zaniedbań biurokratycznych i zwykłych kantzów jest marnowanie bilionów dolarów oraz napychanie kieszeni pasażerów społecznych.

Aby ukroć te nadużycia oraz uporządkować sytuację w programach HEW podkomitet Izby Reprezentantów rozważa projekt ustawy, na mocy której utworzono by w ramach HEW urząd Inspektora Generalnego, mianowanego na 10 lat i wyposażonego w uprawnienia do gruntownego kontrolowania administracji programów społecznych.

I zdawałoby się, że jest to projekt godny poparcia i wprowadzenia w życie. Tymczasem biurokraci w HEW widzą w tym projekcie zagrożenie swoich uprawnień i stąd sprzeciwiają się mu, wysuwając argument, że utworzenie urzędu Inspektora Generalnego, niezależnego od biurokracji, prowadziłoby do utrudnień w "administracji Depar-

tamentu", jak to wywodziła Marjorie Lynch, zajmująca stanowisko Podsekretarza HEW, składając oświadczenia w czasie kongresowych przesłuchań.

Biurokratka przechodzi więc do porządku dziennego nad bałaganem obecnej sytuacji "administracji" programami społecznymi, a ma jedynie na uwadze utrzymanie biurokratycznych uprawnień. Jak to "administrowanie" wygląda świadczy przykładowo fakt, że według doniesienia agencji prasowej (UPI) biurokraci w HEW nie wiedzą dokładnie ile programów społecznych jest pod ich zarządem i jedynie ogólnikowo sądzą, że jest ich "około 300". I chociaż istnieje w "administracji" programów społecznych HEW oczywiste zamieszanie, prowadzące do wielobilionowych nadużyć, biurokratka powiada, że nie należy tworzyć specjalnego urzędu Inspektora Generalnego, którego zadaniem byłoby wyczyszczenie tego okropnego stanu rzeczy, jaki istnieje obecnie.

A stan rzeczy jest rzeczywiście okropny, skoro Kongr. Benjamin Rosenthal (D) z New Yorku, sponsor projektu ustawy o utworzeniu w ramach HEW urzędu Inspektora Generalnego — ujawnił w czasie przesłuchań, — że HEW ma budżet ponad \$118 bilionów, administrowany w sposób lekkomyślny, skoro ponad \$3 biliony na Medicare i Medicaid są corocznie rozkradane. Zachłanność biurokracji na jej uprawnienia jest typowym zjawiskiem w życiu państwowym. Muszą być jednak nałożone granice tej zachłanności, bo jeśli nie zostanie to zrobione, biurokraci będą nadal "administrowali" programami HEW, nie wiedząc nawet ile jest tych programów — oraz nie troszcząc się o to, że z podatkowych funduszy, a więc kosztem ogółu obywateli, marnowane są olbrzymie sumy.

Projekt kongr. Rosenthala jest słuszny i powinien być uchwalony przez Kongres. Trzeba bowiem nie tylko uporządkować bałagan w HEW, ale też trzeba położyć kres praktykom tysięcy pasażerów społecznych, wykorzystujących ten bałagan dla napychania własnych kieszeni zapomogami, na które nie zasługują.

To i Owo

Jeśli wierzyć staropolskiemu przysłowiu, to najlepsze w XV-wiecznej Polsce były: gdańska gorzalka, krakowska panna, warszawski trzewik i toruński piernik. Wytwórnia pierników w Toruniu istnieje od 1640 r. Niedawno Wytwórnia Pierników "Kopernik" została zmodernizowana. Czeskie jej wyrobów eksportuje się do ośrodków polonijnych w Anglii, Francji, USA i Kanadzie. — Najbardziej poszukiwane są pierniki figuralne, wyrabiane według starych wzorów i receptur.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism
nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

PORTUGALSKA KAMPANIA
WYBORCZA

THE NEW YORK TIMES — Bez żadnych wysiłków ze swej strony szef sztabu generalnego portugalskiej armii, generał Antonio Ramalho Eanes, zapewnił ma poparcie — jak się zdaje — partii demokratycznych, dysponujących większością 75 procent głosów wyborców. Jako kandydat na prezydenta kraju. A milczący ten generał nie wyraził nawet swej zgody na ubieganie się o to stanowisko, dopóki socjaliści nie przyłączyli się do ludowych demokratów i "centrowych" socjaldemokratów, którzy poprzednio uznali go za najbardziej nadającego się na prezydenta przywódcę militarne.

Niewiele wiadomo o politycznych poglądach generała Ramalho. Dotychczas koncentrował on swą pracę na reformowaniu portugalskich sił zbrojnych. Większość portugalskich demokratów zdało jednak sobie sprawę, że w aktualnych warunkach wybór wyższego oficera, cieszącego się poparciem armii, stanowi najlepszą gwarancję stabilizacji i zabezpieczenia przed wojskowym przewrotem — lewicowym czy prawicowym.

Generał Ramalho Eanes stał się znaną w kraju osobistością, gdy stłumił, stając na czele lojalnych wobec rządu sił zbrojnych, lewicową próbę zamachu stanu w listopadzie ubiegłego roku. Od tego czasu usunął on ze stanowisk dowódczych wielu rewolucyjnych, skrajnie lewicowych oficerów.

Premier obecnego tymczasowego rządu — admirał Jose Pinheiro de Azevedo, zapowiedział, że wysunie swą kandydaturę na prezydenta w wyborach, jakie odbędą się 27 czerwca br. — przeciw generałowi Ramalho. Cieszy się on znaczną popularnością i może również przypisywać sobie zasługę za stłumienie radykalnie lewicowej rewolty.

Mimo tej roli liczyć on może na poparcie bardziej niż socjaliści lewicowych ugrupowań, choć partia komunistyczna wyznaczyła jednego ze swych członków jako kandydata na prezydenta.

Przedmiotem troski portugalskich demokratów i ich popleczników zagranicznych jest pytanie, jakiego rodzaju rząd wyłoni się po inauguracji nowego prezydenta. Przywódca partii socjalistycznej, Mario Soares, upiera się nadal przy twierdzeniu, że jego stronnictwo — które uzyskało największą wprawdzie, ale nie przekraczającą 35 procent, ilość głosów w ostatnich wyborach, sformuje samorząd mniejszościowy.

Po pół wieku autorytatywnej władzy i przy gospodarczej depresji w Portugalii mniejszościowy gabinet wydaje się receptą na katastrofę. Soares ma obecnie czas na przemyslenie swej strategii i przeprowadzenie narad z ludowymi demokratami, popierającymi w większości jego program polityczny.

Wspólnota Europejska, gotowa do przyjęcia Portugalii w swe łono i skłonna do udzielenia jej pomocy, z ulgą przyjąłaby na pewno, gdyby Soares zdecydował się w przyszłym miesiącu na sformowanie koalicyjnego rządu, jaki liczyłby mógłby na poparcie 60 procent członków parlamentu i wyborców w kraju.

ZAGADNIENIE WYBORCZE
NUMER JEDEN

DAILY NEWS — Członkowie Organizacji Krajów Eksportujących Naftę (OPEC) spotykają się w tym tygodniu na odległej wyspie Bali i przypuszczalnie chwalać nową podwyżkę ceny tego cennego surowca. My zaś ze swej strony nie wykazujemy żadnego poczucia wagi tego problemu czy konieczności zapewnienia nieprzerwanej dostawy ogrzewania, światła i elektrycznej energii dla naszego przemysłu. A problem ten stać się winien zagadnieniem wyborczym numer jeden w obecnej kampanii. Niewiele jednak na ten temat mają do powiedzenia kandydaci na prezydenta. Mówią oni o zatrudnieniu, tworzeniu nowych miejsc pracy, co jest w najwyższym stopniu pożądaną, ale niemożliwą do osiągnięcia bez energii elektrycznej dla naszych fabryk. Debatują oni nad problemem "busing", ale pewnym być można, że żadne autobusy nie będą mogły jeździć przy pustych zbiornikach na gazolinę.

Prezydent Ford powinien znowu poruszyć sprawę "Project Independence" — naszego usamodzielnienia się pod względem źródeł energii. Ronald Reagan mógłby zaprzęścić na krótko zajmowania się Kanałem Panamskim i nakreślić własny swój program energetyczny.

Zyczylibyśmy sobie też, aby Jimmy Carter przestał uśmiechać się dostatecznie długo, by poważnie oświadczyć, jakie jest jego stanowisko wobec problemów energetycznych — choćby miał przy tym obrazić różnych liberałów czy obrońców otoczenia naturalnego.

Czego właściwie potrzeba, by wzbudzić poczucie palącej pilności tego problemu wśród naszych przywódców, w kongresie i wśród nas samych? Czwartków bez gazoliny? Ceny gazoliny po dolarze za galon? Zastoju w pozbawionych dostawy energii fabrykach? Redukcji świada w naszych domach?

Problem energii nie zniknie milcząc — może tylko ulec pogorszeniu. Kraje dysponujące innymi surowcami zaczynają tworzyć — na wzór OPEC — własne kartele i jeżeli nie położymy szybko kresu naszemu niezdeterminowaniu i chaosowi, doznamy również od nich poważnych ciosów.

ZMIANA NA "CAMPUSACH"

THE WALL STREET JOURNAL — Z chwilą rozpoczęcia nowego "sezonu" na uniwersytetach i w kolegiach krajowych zastanowić się warto nad zmianami, do jakich doszło na "campusach" od burzliwych czasów z końcem ubiegłego dziesięciolecia. Dobrym po temu przykładem jest uniwersytet Cornell, który stał się swego rodzaju symbolem w roku 1969, gdy murzyński student, uzbrojeni w strzelby i karabiny, okupowali przez kilka dni siedzibę unii studenckiej.

W kwietniu br. grupa studentów uczciła rocznicę tego wydarzenia zajmując na krótko jeden z budynków administracyjnych na znak protestu przeciw zwolnieniu murzyńskiego funkcjonariusza. Usiłowali oni zaostriżyć swe protesty w maju, zwalując masowe wiece, ale te ich próby poszły głównie do wykasania, jak zmieniły się czasy.

Wypadek 1969 roku wstrząsnął krajem i doprowadził do załamania się autorytetu władz w Cornell. Tegoroczna próba wzniecenia tygodniowych demonstracji została zarzucona wobec powszechnej apatii studentów. Choć może przedwczesne byłoby wnioskować, że oznacza to na wrót zdrowego rozsądku, niemniej dawne radykalne tendencje wyraźnie zamierzają nawet w tej ich "fortecy".

Kontrast staje się tym bardziej uderzający, jeżeli rozważymy, co rzeczywiście zaszło w 1969 roku. Niepokojącym zjawiskiem był nie widok murzyńskich studentów z kilkoma karabinami, ale masowa histeria, jaką ogarnęła masa studencka, wdającą się przez następne kilka tygodni w światoburczą rewolucyjną jakiegoś planu. Studenci zdawali się być rzeczywiście wierzący, że mogą "zrekonstruować" uniwersytet przez masowe wiece. Przy dzisiejszych nastrojach takie projekty uznano by za zbyt fantastycznie głupie, by się nimi zajmować. Protesty murzyńskie tracą obecnie potęgę niktą niegdyś swój "apel" do poczucia zbiorowej winy białych liberałów.

Zmianę tę uważamy za zasadniczo zdrową, odzwierciedlającą prawdopodobnie mniej napięte stosunki międzyrasowe. W 1969 roku wiele dzielnic murzyńskich objętych było pożarami, wzniciętymi podczas zaburzeń, wybuchłych po tragicznej śmierci dr. Martina Luthera Kinga. W roku 1976 wielu murzyńskich mieszkańców tych samych dzielnic oddawało swe głosy na białego byłego gubernatora Georgii. "Bojowi" działacze murzyńscy na uniwersytecie Cornell mieli kłopoty z zebraniem w kwietniu br. jednej czwartej murzyńskich studentów dla wzięcia udziału w demonstracji.

Co więcej, władze uniwersyteckie mniej są skłonne niż poprzednio do podporządkowania się neurotycznej retoryce rewolucyjnej.

Oczywiście, dochodzi nadal do pewnych incydentów, świadczących o przetrwaniu nietolerancji i skłonności do uciekania się do aktów gwałtu i przemocy na pewnych uniwersytetach.

Fale niestrawnej epoki lat sześćdziesiątych pozostawiły swój osad. Ale przynajmniej objętość i apatia studentów świadczą się zdają, że fale te znajdują się w stadium odpływu i że członkowie akademickiej społeczności, pragnący zachować wolność słowa i zasady przyzwoitości, mają szansę na poczynienie pewnych postępów na tej drodze.

Andrzej Hamerliński

Klimat Nam Się Popsu!

Pono Anglicy najchętniej rozmawiają o pogodzie. Polacy też, ale ciekawiej, bo kontrowersyjnie, wnikliwie, naukowo. Jeden łączy kaprysy klimatu z nuklearnymi próbami, inny z samolotami odrzutowymi, ten składa winę na błędy w następstwach rozwoju przemysłu. Wiodąc spory o przyczyny — jesteśmy przecież zgodni najzupełniej w ocenie rzeczy: klimat się nam zmienia i popsuł. Prawdziwe lato rzadko się teraz zdarza, zimy nie przypominają zim, a jesienie są mokre, wietrzne i brudne od błota.

Nie tak to *ille tempore* bywało. Za sanacji, za cara panie dobrodziej, za Franciszka Józefa, wiadomo — zima była zimą, a lato latem. A jeszcze dawniej? Pod Sobieskim choćby albo pod Królem Słonecznym? Ha, wtedy dopiero panowała aura jak Bóg przykazał! Te czerwcze zbożami złoście, rozświegotane skowronkami, od upałów aż odrętwiała. Te grudnie radosne sanna, oślepiające śniegiem w słonecznym blasku, nocami rozgwieżdżone, a mroźne, żeś ledwo dech mógł złapać! Co tu gadać zresztą! Lepiej do starych zapisków i świadectw sięgnąć, poznać.

Poczytajmy tedy. Pisze imię Jan Chryzostom Pasek anno 1680:

"Zaraz na początku tego roku do czekaliśmy się nowych rzeczy, bo zima, która już była gruntownie stanęła, zginęła i stało się tak ciepło, tak pogodno, że była poszły w pole, puściły się kwiatki i trawę ziemia wydawała, orano i siano", w zapusty zaś "takie były gorące, że trudno było złożyć sukni futrzanej, tylko letniej, jak in Augusto". Dwa lata później w ogóle "na sianach nie jeździło, rzeki nie stały, listki na drzewie i kwiatki przez całą zimę, ludzie orali i siali wtenczas, kiedy najcięższe bywają mrozy". Nie inaczej było też w bezśnieżnym i bezmroźnym roku 1686, kiedy to już w lutym "role sprawiano pod jarzynę", czyli zboża jare.

To znowu pod datą 14 maja 1693 roku donosił z Warszawy autor jednej z ówczesnych "gazetek pisanych", że dzień ów był "zimnem i śniegiem bardzo wszystkim uprzykrzony".

W stuleciu następnym podobnie zalił się ksiądz Jędrzej Kitowicz, który powiada o roku 1768, że by: "we wszystkim przykry", a tak rzecz wyjaśnia: "Wiosna i zima mokra, lato także mało ciepłe, a więcej chłodne, wiatry ustawiczne. Między innymi osobliwociami to rzecz osobliwa i niepamiętna, że 20 maja był tak dobry mróz, że w korytarzach i małych brodach lody były grube na pół cala, w dzień św. Jana, to jest 24 czerwca, nie ciążyły dla zimna kożuchy chłopom i futra".

Roku 1781 "die 21 Maj był szron biały na trawie, zimno ostre, wichry, grad, śnieg, deszcz falami przechodził". A niewiele później, bo w 1786 roku znowu "lato całe (...) dżdżyste i zimne".

A przecież na karty raportarzy trafiały tylko fakty najbardziej niezwykłe. Nikomu nie przychodziło do głowy, żeby notować pospolite kaprysy aury. Meteorologia jeszcze nie istniała, a jeśli już kto zajmował się długoterminowymi prognoząmi pogody, to tylko astrologowie i minuciarze, czyli wydawcy popularnych kalendarzy z najrozmaitszymi przepowiedniami i radami na rok cały.

Wyczytać tam można było, przy jakim gwiazd układzie bańki najlepiej stawiać, krew pociągając, zajmować się własną toaletą ("włosy strzyć na nowiu, by rosły razem z rosnącym księżycem"). Nie brakowało wskazań gospodarskich oraz "kontonacji" dni fatalnych lub szczęśliwych, a także właśnie i przepowiedni pogody i to na cały rok z góry. Uczony astrolog obrachowawszy "biegi miesiadców" oraz wzajemne aspekty planet męskich i żeńskich — głosił bez zająknięcia: "W niedziele rozjemną rano mróz, potem dzień wczesny, a w poniedziałek na deszcz zawiedzie".

Takie to były skromne początki meteorologii. I dopiero u schyłku XVIII stulecia rzecz zaczęła się zmieniać. Nie stała się jeszcze meteorologia samodzielna gałęzią wiedzy, była raczej czymś na kształt panny służącej u astronomii, lecz już przecie istniała.

Jako pierwszy w Polsce stałe obserwacje i zapiski dotyczące pogody prowadził na warszawskim zamku astronom nadworny króla Jędrzejko — ksiądz Jowin Bystrzycki. Kres jego pracom położył dopiero upadek Polski. Ale już po kilku latach, bo w roku 1803 ten sam trud podjął inną pan Antoni Magier, by przez ćwierćwiecze całe pomiary i notatki sporządzać.

Postać to jak mało która nierozdzielnie ze starą Warszawą złączona, a barwna i niepospolita. Bo też kimże to nie był ten człowiek! Słachcic z urodzenia, z całego życia mieszczanin warszawski, z przekonania załatywał jakobizmem. Radny miejski — służył z własno-

rocznego wyrobu termometrów i barometrów, a śród klientów, którzy przyrządy jego kupowali, nie zabrakło nawet Ludwika XVIII.

Uczony i pedagog — zadziwiał młodzież swoim domem, w którym kąk każdy wypiekał "książki, globusy, lunety, modele machin, pozasuszane jaszczurki, wypchane sowy i inne ptaki, trupie głowy obok machin elektrycznych i innych potrzebnych do doświadczeń...". Fizyk i astronom, interesował się też humanistyką. Wielkiemu Samuelowi Lindemu wydatnie pomagał przy opracowywaniu hasła słownikowych z zakresu "Kunsztów i rzemiosł". Potomnym zostawił rękopis nieoceniony, pełnej barw i szczegółów "Estetyki miasta stołecznego Warszawy".

A przy tym wszystkim przez 25 lat codziennie wdrapwał się na najwyższe piętro swojej kamieniczki przy ulicy Piwniej 47, by mierzyć ciśnienie, wilgotność powietrza, temperaturę, kierunek i siłę wiatru. Potem kartę z informacjami wysyłał dla ciekawych na bramie. Biegali wtedy ludziska zobaczyć, co się w aurze nowego dzieje, a staromiejskie przekupki na widok wielkiego parasola i szarej kapy profesora zęgały się ukradkiem, gdyż podejrzewały, że Magierowi w obserwatorium owo "stopnie zimna i ciepła" jakieś nieczyste siły dyktują... Po śmierci pana Antoniego notatki jego przejęło otwarte niedawno przedtem Obserwatorium Astronomiczne, by pracą profesora nieprzerwanie już kontynuować. Były to czasy Królestwa Kongresowego.

Jak z tego wynika, meteorologia nie ma zbyt starych tradycji. A że jest wiedzą opartą nie tylko na bieżących obserwacjach, lecz także na analogiach z przebiegiem pogody w dawnych latach, do takich zaś porównań nadmiar materiałów nie ma — tedy i dziś naszej służbie meteorologicznej zdarzają się horoskopy całkiem nieudane. Śmiejemy się wtedy, a niekiedy i złościmy.

Nie warto się złościć. Miał wyrazić — wspomnijmy z wdzięcznością o dawnych pamiętnikarzach, którzy pozostawili nam barwne zapiski o pogodzie. Pomyślimy o pierwszych polskich meteorologach: księdzu Bystrzyckim i Antonim Magierze. Albo po prostu pofilozofujmy sobie o pogodzie, tak z polską właśnie: wnikliwie, naukowo. Bo klimat nam się jednak zupełnie zmienił. I co tu gadać — fatalnie się popsuł...

O Rozbudowę Floty

Zastępca Ssekretarza Obrony, William P. Clemens Jr., nie jest zadowolony z naszego przemysłu okrętowego, gdyż uważa, że przemysł ten nie interesuje się prawidłową rozbudową floty wojennej. Clemens sądzi, że być może trzeba będzie uruchomić własne stocznie Floty, aby wykonywać program rozbudowy naszych sił morskich.

Dla przykładu Clemens ujawnił, że dwie prywatne stocznie złożyły oferty na budowę 11 fregat wyposażonych w pociski kierowane.

Przemysł stoczniowy wywodzi w odpowiedzi, że wykonywanie zamówień Floty powoduje różne trudności. Tak więc często zmienia się specyfikacje konstrukcyjne, a Flota z dużym ociąganiem się załatwia sprawy wurównania dodatkowych kosztów, jakie są związane ze zmianami w specyfikacjach.

Flota posiada własne stocznie budowy okrętów wojennych, ale od blisko 10 lat stocznie te wykonywały tylko naprawy. Clemens zdecydował więc, aby tym stoczniom zlecać wykonywanie budowy nowych okrętów. Jest to wyraźne ostrzeżenie pod adresem przemysłu prywatnego. I jeśli prywatne stocznie będą nadal ignorowały zamówienia Floty, Departament Obrony zamierza budować własne okręty we własnym zakresie Floty.

Nie Wywiózł Złota

W rocznicę opanowania Wietnamu przez komunistów, "New York Times", który gorliwie popierał wycofanie się Stanów Zjednoczonych z Indochin, pisze o losie członków rządu wietnamu Południowego znajdujących się w wolnym świecie.

B. prezydent Thieu "mieszka w małym, ale czystym domku w Surrey (Anglia). Domek zaprzecza doniesieniom (jakie w N.Y. Times znajdowały się na pierwszej stronie), że przed upadkiem Wietnamu Południowego Thieu wywiózł dość złota, by zapewnić sobie i rodzinie dostatnie życie na obczyźnie."

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Spoleczne Zaplecze

"HARCERSTWO jest własnością całego Płockiego Społeczeństwa". Ujęcie to wyraźnie stwierdza, że Organizacja nasza jest nierozdzielnie częścią polskiej społeczności, stanowi jej integralną część, stąd wypływa też fakt, że społeczeństwo jest naszym oparciem.

Każda większa harcerska impreza daje tego dowody. Stwierdzamy to dziś przy organizowaniu chicagowskiej wyprawy na II Światowy Zlot Harcerstwa w Kanadzie.

Praca kierowników harcerskich i młodzieży, praca wychowawczo-organizacyjna — to jeden odcinek działania przedzłotowego, zaś pomoc finansowa społeczeństwa, to drugi.

Spotykamy się tu z życiową pomocą z wielu stron — ze strony Organizacji SWAP, SPK, Kół Odziałowych, Stow. Lotników Polskich, Zrzeszenia Nauczycieli Polskich, ZPA oraz szerokiego kręgu osób indywidualnych nabywających z chęcią nalepki 200-lecia Stanów Zjedn., z których dochód przeznaczony jest na Fundusz Złotowy.

Z przyjemnością podajemy, że są i takie organizacje, do których nie zwracaliśmy się dotąd, a samorzutnie już nadesłały donacje.

Nalepki — za zwrotem tylko kosztów druku — ofiarował p. E. Rataj, właściciel starej polonijnej firmy, chcąc nam w ten sposób pomóc. Apel o nabywanie tych nalepek ukazał się w Dzienniku Związkowym, na godzinach radiowych mgr. J. Migaly. Również o składanie donacji na cele Złotu apelował na swej godzinie radiowej p. M. Przemyski.

Ponad 2 tysiące osób poparło nas, nabywając wspomniane nalepki. Spodziewamy się rozprzedać pozostałe 1,500. Wydatek to niewielki — \$1, a wyraz życzliwości w stosunku do Harcerstwa miły i pozytywny.

Spodziewamy się również, że wiele jeszcze innych Organizacji dołączy do listy ofiarodawców.

Nie zapominamy również o wysiłku za rzecz Złotu ze strony rodziców młodzieży, którzy indywidualnie ponoszą największe wydatki — zwłaszcza ci, którzy wysyłają trójkę czy więcej dzieci na Złot.

Wszystkim tu składamy szczerze — z serca płynące — podziękowanie za dowód zrozumienia naszych potrzeb i poparcie.

Pomyślne wyniki naszej pracy wychowawczej możemy osiągnąć tylko w oparciu o pełne zrozumienie ze strony ogółu Społeczeń-

stwa, a zwłaszcza jego części zrzeszonej w Organizacjach.

Na Fundusz Złotowy

Z wdzięcznością notujemy, że do długiej listy ofiarodawców na Fundusz Złotowy dołączyły nowe organizacje i osoby indywidualne: Koło Karpaczyców w Chicago \$50; 141 Placówka SWAP-u \$50; SPK "Wierność Zolnierska" \$25; Harcerska Szkoła Przedmiotów Ojczystych \$25, oraz pp. M. L. Blachaczek \$15.

Donatorom w imieniu młodzieży harcerskiej i Obwodu Z.H.P. składamy serdeczne "Bóg Zapłać". Stan Funduszu Złotowego wzrósł do sumy \$886.50.

Podziękowanie

P. K. Barankowi oraz druhom: dz. h. T. Terpinowi i dz. h. S. KOWalikowi za uporządkowanie i urządzenie skrytki-archiwum, za poświęcony czas i wysiłek — serdeczne harcerskie podziękowanie.

Dzień Zucha

Podjęta przed kilku laty inicjatywa — urzędzenia DNIA ZUCHA jako nagrody dla zuchów Gromad Chicagowskich za ich dobre całoroczne zachowanie — przetrwała się w imprezę tradycyjną, z niecierpliwością oczekiwaną przez zuchów. Dzień ten to również pokazanie pracy zuchowej innym dzieciom i ich rodzicom.

Tegoroczny Dzień Zucha odbędzie się — podobnie jak ub. roku — w Camp Sullivan (obok Tinley Parku), w niedzielę, dnia 20 czerwca. Kierownicy pracy zuchowej już przygotowują program i atrakcje. Na zuchów czekają nagrody.

W najbliższych dniach wysyłamy listy do Rodziców zuchów. Dotąd co roku na Dniu Zucha zjawiało się coraz więcej dzielnych zuchów; jesteśmy więc przekonani, że w tym roku będzie ich jeszcze więcej pragnących wypróbować swych sił w grach, zawodach, turniejach i spędzić po zuchowemu — dzielnie, najmielszy dzień w roku.

Na Odcinku

Przygotowań Złotowych

W miarę kończenia się nauki w szkołach prace nad przygotowaniem Drużyn Złotowych nabierają rozmachu i stają się coraz intensywniejsze. Ciężar przygotowań spada dziś na Drużyny i zastępy. Od ich wysiłku, ich zdecydowania zależeć będą wyniki na Zlocie. Nie wolno już niczego odkładać na później — trzeba działać natychmiast, jeśli godnie chcemy przedstawić Harcerstwo z Chicago na Zlocie.

Wystawa Książek i Pism Lekarskich — Do 6 Czerwca

Trwająca obecnie wystawa książek i czasopism lekarskich, jaką można oglądać w Muzeum Historii Medycyny (1524 N. Lake Shore Drive), potrwa do 6 czerwca.

Wśród licznych dzieł ściśle lekarskich wystawa prezentuje i wiele wydawnictw popularno-naukowych, jak o żywieniu przy chorobie cukrzycy, zapobieganiu chorobom, żywieniu zdrowego człowieka, ćwiczeniach leczniczych, zagadnieniach zdrowia publicznego i t.p.

Zwiedzając wystawę publiczną może przy okazji zapoznać się ze zbiorami Muzeum Historii Medycyny, obrazującymi rozwój wiedzy

"Colonial Ball" Rycerzy Dąbrowskiego

Okazała zabawa taneczna "Colonial Ball" odbędzie się w sobotę, 5 czerwca. Początek zabawy o godz. 7:30 wieczorem, w salach Greek Cultural Hall, 2727 W. Winona St.

Do tańca grać będzie popularna orkiestra "Polonez." Tegoroczna zabawa będzie miała charakter kolonialny tak w dekoracji sali, jak i strojach uczestników. Mimo, iż goście w strojach będą mile widziani, stroje nie są konieczne. Bufet będzie obficie zaopatrzone. Bilety będą do nabycia przy wejściu lub można zarezerwować u Rycerzy Dąbrowskiego, 5723 N. Milwaukee Ave., albo telefonować na numer 774-4441. — E. R.

Zabawa Koła Im. M. Rataja

Koło im. M. Rataja urządza "Zabawę Wiosenną" w sobotę, dnia 5-go czerwca, w sali Stow. Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, pnr. 6005 W. Irving Park Road, róg Austin. Parkowanie: — jeden blok na zachód, na parkowisku kościelnym, lub jeden blok na wschód na parkowisku nowego banku. Do tańca grać będzie orkiestra "Biały Orzeł." Początek o godz. 8:30, donacja \$4.00. Zapraszamy wszystkich członków i przyjaciół. Po rezerwacji tel.: 777-0181 lub 384-5669. Zarząd Zw. Przyjaciół Wsi Polskiej.

Na Ratunek Powodzian

Manila (UPI) — Helikoptery lotnictwa filipińskiego i amerykańskiego prowadzą energiczną akcję ratowania powodzian, szukających schronienia na dachach domów i wierzchołkach drzew.

Ta najgorsza od czterech lat klęska powodzi na Filipinach, spowodowana przez tajfun "Olga", przyniosła śmierć co najmniej 109 ludziom. Liczba bezdomnych sięga 602,000. Domy 240 tysięcy ludzi zostały całkowicie lub częściowo zniszczone przez powodź. Amerykańskie dowództwo utworzyło ośrodek ratunkowo-pomocowy w bazie lotniczej Clark.

Chciał Wtargnąć Do Mieszkania Jackie

New York (UPI) — Młody mężczyzna, Roland John Christoni, lat 22 z Wellingford, Conn. który twierdzi że jest przyjacielem Caroline Kennedy, córki zmarłego prezydenta Stan. Zjed., został aresztowany przez policjantów, gdy chciał wtargnąć do mieszkania matki Caroline, Jacqueline Onassis. Roland stoczył walkę z dwoma agentami federalnymi strzegącymi bezpieczeństwa rodziny Kennedy jak ze strażnikiem domu apartamentowego na Piątej Avenue. Caroline Kennedy, lat 19, znajduje się obecnie w Anglii, natomiast matka Jackie Onassis i brat John, znajdowali się w mieszkaniu.

Uwaga Miłośnicy Książki Polskiej OFERTA SPECJALNA!!!

WYPRZEDAŻ INWENTARZOWA

5 KSIĄŻEK ZA \$2.00!

- ALBUM WOJSKA POLSKIEGO • POCIĄG ODCHODZI O POŁNOCY • SYN POŁUDNIA
- PANI ROKICKA • OSTATNI ...

Książki te wartości \$5.00 teraz kosztują tylko \$2.00 (plus 50c na przesyłkę). — Zamówienia wraz z opłatą (na C.O.D. nie wysyłamy) należy nadsyłać na:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Avenue

Chicago, Ill. 60622

lekarskiej na przestrzeni wie-

lu stuleci. Warto dodać, że na wystawie znajduje się i tablica, przygotowana przez Związek Lekarzy Polskich w Chicago, a przedstawiająca 20-lecie biuletynu Polish Medical History and Science. Biuletyn ten, którego założycielem, wydawcą i redaktorem naczelnym był dr Aleksander Rytel, jest pierwszym w historii polskiej medycyny pismem wydawanym po angielsku, omawiającym naukowy dorobek lekarzy Polaków czy też polskiego pochodzenia. Biuletyn jest rozsyłany do wszystkich ośrodków nauko-wo-lekarskich w świecie.

Wystawa potrwa tylko do 6 czerwca, a jest otwarta od 10-ej rano do 4-ej po południu (oprócz poniedziałków).

Związek Lekarzy Polskich

Często mamy zapytania od naszych Czytelników: —

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej kioski i sklepy, w których rozprowadzany jest Dziennik w północno-zachodniej części miasta — według trasy kierowcy Nr. 5: —

1924 Dickens Ave.
1956 W. Armitage Ave.
2010 N. Damen Ave.
2100 N. Hoyne
2141 N. Hoyne
2134 W. Webster
2328 N. Leavitt
2241 N. Oakley
2107 N. Leavitt
2047 N. Leavitt
2244 W. Armitage
2003 N. Western Ave.
Armitage & Western
2010 N. Western Ave.
2622 W. Fullerton
2957 W. Belden
2600 N. California
2858 W. Diversey
3056 W. Diversey
3001 W. Diversey
3048 W. Fullerton
2525 N. Kedzie
3402 W. Fullerton
3624 W. Fullerton
2158 N. Hamlin Ave.
3827 W. Fullerton
3837 W. Fullerton
Pulaski & Fullerton
4224 W. Fullerton
4419 W. Diversey
Cicero & Wellington
5001 W. Roscoe
5201 W. Roscoe
5254 W. Roscoe
3235 N. Central Ave.
6090 W. Belmont
5359 W. Belmont
5205 W. Belmont
5129 W. Belmont
4958 W. Diversey
5159 W. Diversey
5145 W. Diversey
Milwaukee & California
N.W. Cicero & Fullerton
4958 W. Fullerton Ave.
5109 W. Fullerton
5038 W. Fullerton
5109 W. Fullerton
5156 W. Fullerton
2500 N. Laramie
5258 W. Fullerton
5306 W. Fullerton
5400 W. Fullerton
Central & Fullerton
5718 W. Fullerton
5834 W. Fullerton
5835 W. Fullerton
2339 N. Mango
5300 W. Grand.
Grand & Harlem
2859 N. Harlem Ave.
6915 W. Diversey
4101 W. Diversey
5952 W. Diversey
5651 W. Diversey
5411 1/2 W. Diversey
2259 N. Lorel
2101 N. Lockwood

W Cicero i Berwyn
DZIENNIK ZWIĄZKOWY jest do nabycia w następujących sklepach i kioskach:
1246 S. 50th Ave.
22nd & Cicero
4901 W. 30th Street
5029 W. 29th St., Cicero
3028 S. Laramie
5400 W. 31st St., Cicero
Central Ave. & Cermak Rd.
Austin & Cermak
22nd & Oak Park
(Prosimy wyciąć i zachować.)

DZIAŁ KOBIEĆ



Dwa modele szlafroków letnich — krótki i długi. Z bawełny (cotton) w kolorach pastelowych.

Kącik Jadalny

Mieszkanie każdy mebluje według swego gustu, no i w miarę możliwości w zakupie mebli. W każdym razie obok indywidualnego wystroju trzeba przestrzegać pewnych prawideł funkcjonalności w urządzaniu poszczególnych izb czy kątek.

Sprawa pierwszorzędnej wagi jest kącik jadalny, do którego zresztą wciąż tak niewiele osób przywiązuje wagę.

Kącik jadalny, urządzamy najczęściej w kuchni. Powinno być jednak kącik, usytuowany w pobliżu okna. Wydzielenie kącika nie musi następować przez podział kuchni za pomocą zasłony czy szafy. Wy-

starczy w tym miejscu pomalować ścianę na inny kolor, bądź obić ścianę w koło dywanikiem, w kolorze harmonizującym z zasłoną w oknie. Stół powinien być tak duży i w taki sposób ustawiony, aby mogli zasiadać przy nim swobodnie wszyscy domownicy.

W większych liczebnie rodzinach stół powinien być rozkładany. W zasięgu ręki — może być szafka ze stuciami i talerzami. I koniecznie wisząca lampa tuż nad stołem.

Urządzenie estetycznego kącika jadalnego nie musi pociągać za sobą wielkich kosztów, a przecież efekt jest ogromny.

Przepisy Kucharskie

Gołąbki Doskonałe

Duża główka luźno związana kapustę włoskiej, 1 funt mięsa mielonego (najlepiej baraniny lub wołowiny), 2 ząbki czosnku, szczypta majeranku, cebula, tłuszcz, 2 szklanki rosołu wołowego lub bulionu z kostki, kilka plasterków wędzonego boczk, 2 jajka.

Kapustę myjemy starannie i wykrawamy z niej głąb. W dużym garnku zagotowujemy wodę. Nadziewamy główkę na widelec i wkładamy do wrzątku. Po kilku minutach zewnętrzne liście zmiękną i po wyjęciu z garnka dadzą się łatwo zdjąć. Wkładamy główkę ponownie do gotowania i zdejmujemy stopniowo liście. Układamy je jedne na drugich, delikatnie, aby się nie porzrywały. Teraz przygotujemy nadzienie. Jeśli mięso mamy w postaci gotowej mielonki — rozdrabniamy w palcach. Cebulę drobno siekamy i przesmażamy na tłuszczu, nierumieniąc. Wyrobiamy starannie masę mięsna, dodając do niej: cebulę, jajka i dodatki smakowe (czosnek należy dokładnie zmiąć). Doświadczone gospodynie radzą dodawać do nadzienia odrobinę wody, aby było bardziej pulchne. Wystudzone liście rozkładamy kolejno na desce, kładziemy po tyżce farszu zaginany brzegi i związamy w ruloniki. Dno rondla wyszczepiamy plasterkami boczku i niezużytymi liśćmi kapusty. Na tej warstwie układamy gołąbki ściślo, jeden obok drugiego. Zalewamy rosołem i dusimy pod przykryciem na małym ogniu, aż kapusta będzie zupełnie miękka. Co pewien czas należy poruszać rondlem, aby gołąbki nie przywarły do dna (przeciwdział temu warstwa boczku).

Zupa Cebulowa z Kiełbasą

Cztery duże cebule usiekać i dusić na miękko (na maśle lub margarynie), przełożyć do garnka, zalać rosołem lub wodą. Gotować przez pół godziny. Wkroić kilka parówek, wrzucić dwie łyżki utartego żółtego sera, dodać do smaku soli i pieprzu. Podawać z grzankami.

Zupa Czosnkowa

Ugotować wywar z jarzyn i mięsa (mogą być kości lub

kostka bulionu). Kilka ząbków czosnku utrzeć na talerzu z solą i pieprzem, zmieszać z wywarem. Wkroić kilka ziemniaków (drobna kostka), a tuż przed podaniem dodać pokrojonej w paseczki kiełbasy.

Fasola Na Sposób Egipski

3/4 funta fasoli, 1 strąk ostrej papryki, 3 cebule, sól, ostra sproszkowana papryka, szafran.

Fasolę przebrać, umyć, namoczyć. Ugotować w wodzie z dodatkiem 1 strąka ostrej papryki. Gdy miękka (woda powinna niemal całkowicie wyparować w trakcie gotowania), dodać pokrajaną cebulę, wymieszać. Przyprawić do smaku solą, ostrą sproszkowaną papryką i szafranem. Dodatek papryki i szafranu nie tylko zaostrzy smak potrawy, ale równocześnie nada jej piękną barwę.

Barszcz Podlaski

1 funt buraków ćwikłowych, pietruszka, marchew, seler, por, kawałek kapusty włoskiej lub cukrowej, cebula, garść fasoli, dwa pomidory, strąček słodkiej czerwonej papryki, liść laurowy, pięć ziarenek ziela angielskiego, 3 plasterki wędzonego boczku, suszony grzybek.

Jarzyny umyć, oczyścić, drobno pokrajać, gotować z 6 filiżanek wody na wolnym ogniu z boczkiem, grzybami i przyprawami. Po pół godzinie lekko posolić, dodać łyżkę masła, gotować aż jarzyny i boczek będą miękkie. 1 funt parówek obrać ze skórki, pokrajać na niewielkie kawałki i wrzucić do barszczu (w braku parówek może być inna kiełbasa). Przed podaniem kwaśnej śmietany — ale już zaprawić barszcz 1/2 filiżanką nie gotować. Można dodać jajka na twardo.

Zabytki

Wzdłuż brzegów Morza Śródziemnego — gdzie przeszłe wieki rozbijały się statki egipskie, fenickie, greckie, etruskie i rzymskie, dotychczas wyławia się okazy archeologiczne. Niedawno zostały znalezione gliniane amfory, zatonione 2000 lat temu. Niektóre, doskonale zapieczetowane, zawierały jeszcze wino.

Spotkanie Kardynałów

Watykan. (UPI) — W dzień po uzyskaniu purpury kardynalskiej, spotkali się ze sobą kardynałowie — William W. Baum z Washington D. C. i Joseph Marie Trin Nhu-khue z Hanoi.

"Miło mi, jako arcybiskupowi Washingtonu i nowomianowanemu kardynałowi spotkać nowego kardynała z Hanoi, aby wymienić z nim znak pokoju. Spotykamy się, jak bracia w Chrystusie, co właśnie miał na myśli Ojciec św., mianując nowych kardynałów" — powiedział amerykański kardynał.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Codziennie 6:00-6:30 rano

WOPA — 1490 kc
5 DNI

Od poniedziałku do piątku

MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK" Stacja WOPA

Codziennie

od 6:30 do 7:00 rano

Sobota 11-11:30 rano

Niedziela 1-2 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI

Kierownik

ROBERT

LEWANDOWSKI

Stacja WSBC—1240 KC

Codziennie 7-8:30 rano

2-3 po poł. w niedziele

ROBERT

LEWANDOWSKI

Właściciel

"UNCLE" HENRY

CUKIERKA

SKOCZNA POLSKA

MUZYKA

Sobota

8:00-9:00 rano i

1:00-2:00 po południu

WTAQ (1300)

Niedziela 8:00-9:00 rano

— i —

2:00-3:00 po południu

CHET GULINSKI

SHOW

Stacja WOPA—1490 KC

Sobota 12:00-1:00

Niedziela 10:00-1:00

Stacja WYLO—540 KC

Niedziela 9:30 10:30 rano

CHET GULINSKI

dyr. programów

GODZINA SŁONECZNA

LIDII PUCINSKIEJ

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu

8:30-9:30 rano

"POLSKA W MUZYCE,

PIESNI I SŁOWIE"

Stacja WOPA

Codziennie od 12 w poł.

do 12:30 po poł.

ADAM

GRZEGORZEWSKI

Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"

Stacja WOPA

Codziennie o 1, 3:30 i 6:00

oraz o 8-ej wiecz.

DR. W. SIKORA

Producent i Właściciel

"GŁOS POLONII"

WOPA — 1490 KC

Codziennie

od 4:30 pop poł.

do 6-ej wiecz.

W Soboty 4-6:30 wiecz.

Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA

MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY

SIEKIERKÓW"

Stacja WOPA 1490 KC

w każdy Wtorek, Środę,

Czwartek i Piątek

7-7:30 wiecz

Kierownik

BRONISŁAW ZIELINSKI

Anonsersy

PELAGIA I BRONISŁAW

MROZOWIE

Maria Guziołek

Literatura Polska Za Granicą

Nazwiska 400 tłumaczy poezji, literatury pięknej i popularnonaukowej z awier a kartoteka Agencji Zajmującej się popularyzacją dzieł polskich pisarzy za granicą. Kontakty agencji stale

Studencka Polonia

Przedmnie jest olczywać li-
sty od naszych Czytelników. Przed
kilkoma dniami napisała do nas Sio-
stra Klarent Maria Urbanowicz,
zaskutkowa nauczycielka języka
polskiego w szkole SS, Pięciu
Braci Polaków i Męczenników.
Sprawy, które zabrała Siostra po-
rusza związane są w znani bez-
pośrednio, dlatego pozwalamy
sobie przytoczyć list w całości.

"Studencka Polonia" interesuje
mnie wiele. Nieraz miałam chęć
napisać parę słów i pochwały
i zachęty, bo Pani dokonuje nie-
zmordowanych wysiłków aby obu-
dzić z letargu tych, co najbardziej
powinni się starać, aby utrzymać
polskość w naszych szkołach.

Nawet pracy zawsze stawał mi
w drodze. Tym razem, czytając
apel Pani w "Dzienniku Związkow-
ym" z maja (5, 1976) czuję, że
jestem obowiązana dodać trochę
nadziei i może zachęty. 25 kwiet-
nia br., na zaproszenie p. Werchu-
na, prezesa Stowarzyszenia Pol-
skich Nauczycieli, brałam udział
w "Świeconym" urządzanym przez
tę organizację. Proszono mnie a-
bym opowiedziała o polskich zwy-
czajach - wielkonożnych. Chętnie
zadostałam im wiele pytań.

Przy miłym przywitaniu gości,
przystąpił do mnie Profesor Sta-
nisław Smoleński i przedstawił,
że zależy mi, aby w pozytywny
sposób dotrzeć do administracji
w Kelly i Skłodowska-Curie High
Schools. Prof. Smoleński prosił
mnie, abym przysłała mu parę
nazwisk studentów, którzy uczęsz-
czają do tych szkół. Następnie
prof. Smoleński osobiście będzie
odwiedzał i prosił rodziców o
tych studentów by szturmowali
administrację tych szkół próbami
i przedstawianiem potrzeb
podtrzymywania polskiej mowy
i polskiej kultury w szkołach za-
pełnionych studentami polskiego
pochodzenia. Prof. Smoleński u-
waża, że zainteresowania i doma-
gania rodziców nie mogą być od-
rzucone przez administrację szko-
łową.

5-go maja wysłałam Prof. Smo-
leńskiemu około 25 nazwisk z obu
szkół. Jaki będzie wynik zobaczy-
my. Czas da nam odpowiedź.

Proszę nie ustawać w drodze
do lepszego polskiego jutra. Po-
lonia potrzebuje takich "liderów",
jak Pani, prof. Terlecki i prof.
Smoleński.

Dziękujemy Siostrze za tyle
cennych uwag, które napewno po-
mogą w tak ważnym zadaniu.
Jakkolwiek wszyscy mamy przed sobą.

Cieszymy się niezmiernie, że
"Harcownia Imprezy Polskich Szkół
Sobotnich", "Dzień Szkoły Pol-
skiej", urządzana z końcem maja
w Ogrodzie Wóźniaka była peł-
nym sukcesem.

Zarówno pogoda jak i fre-
kwencja dopisała, tak, że skromne
fundusze szkoły będą mogły otrzy-
mać mąk "zastępy". Powodzenie
tej imprezy ma jeszcze inną, na-
szym zdaniem (jak i resztą zda-
niem organizatorów), ważniejszą
rolę. Daje ona rodzicom i dzie-
ciom, uczniom różnych Polskich
Szkół okazję do spotkania się —
rodzicom, d o wymiany poglądów,
a dzieciom do wspólnej, wesołej
zabawy.

Podobno na przyszłość plano-
wane jest przeniesienie tej im-
prezy na inny teren, bardziej wy-
godny dla celów Organizatorów
i pożytku szkół. Życzymy powo-
dzenia!

Wielu z nas wie, że każdego
roku w czasie wakacji dzieci szu-
kają rozrywek, rodzice troszczą
się o ich bezpieczeństwo i bez-
troskie spędzenie wolnego czasu.
Niestety, na terenie Ameryki
(z małymi wyjątkami) nie pla-
nuje się stałych, corocznych ko-
lonii letnich. O rozrywek dla
dzieci, o to, aby mogły zmieniać
klimat, wyjechać do bardziej
atrakcyjnych miejscowości, mu-
szą się starać sami rodzice.
W naszym wypadku, t.j. mówiąc
o rejonie Chicago, Polonia ma
kilką możliwości. Jedną z naj-
ważniejszych są obozy harcerskie
prowadzone co roku przez Pol-
skie Harcerstwo na własnych te-
renach obozowych w Wisconsin.

O wartości i popularności tych
obozów świadczy liczba harcerzy
i harcerzy uczestniczących w nich
każdego roku. Oprócz miłego spo-
życia czasu w gronie rówieśni-
ków, dają one o wiele więcej.
Uczy się tam młodzież mówienia
po polsku, uczy się piosenek,
wierszy i tradycji ich rodziców.
Szczęśliwi są ci, którzy mogą na
te obozy pojechać! W tym roku
młodzież harcerska przygotowuje
się do wyjazdu w dalsze tereny.
Tym razem na Złoty Harcerski
w Kanadzie.

Życzymy naszym harcerkom i
harcerzom przyjemnego i poży-
tecznego spędzenia chwili na obo-
zie. Popierając apel Komendy
Harcerstwa Polskiego zwracamy
się do Czytelników o składanie
dłatków na Fundusz Złotowy, które
należy przekazywać na adres
niezmordowanego działacza har-
cerskiego, hm. Jerzego Bazylew-
skiego.

"Studencka Polonia" przekazując
skromny dar \$15.00.

Co jednak mają zrobić dzieci,
które z takich czy innych powo-
dów nie należą do polskiego Har-
cerstwa?

Na ten dylemat ma odpowiedzieć
Związek Narodowy Polski. Od
trzydziestu kilku lat niedaleko
Chicago w Obozie Młodzieżowym
w Yorkville spędzają wakacje
młodzi i starsi.

Dzieci pod opieką wychowaw-
ców bawią się, pływają w basie-
nie a także uczą się polskich pio-
senek, aby móc potem popisać
się przed rodzicami. Warto więc
zainteresować się tą możliwością
i wysłać córkę lub syna do York-
ville.

Federacja Kobiet Polskich w
Kanadzie zaprosiła prof. Tymona
Terleckiego do Toronto w zwią-
zku z wieczorem autorskim parę
wybitnych pisarzy torontowskich,
Jadwigi Jurkszus i Adama To-
maszewskich. Nasz Profesor go-
rąco zgłosił ich wystąpienie emi-
gracyjnej i obywatelskiej tej Po-
lonii wobec tej literatury. W wie-
czorze wzięła udział także żona
naszego Profesora, Tola Korian,
znakomita artystka i obecnie
również profesor literatury po-
równawczej w St. Xavier College,
oraz dwie artystki miejscowe:
Janina Jasińska i Irena Haborow-
ska-Jellaczyc. Wieczór zgroma-
dził bardzo liczną publiczność i
spotkał się z ciepłym przyję-
ciem.

Warto może zaprosić pp. To-
maszewskich do Chicago — daw-
no już nie mieliśmy tutaj żadnego
wieczoru literackiego.

I jeszcze jedno — tym razem
bardzo przyjemne zjawisko, tylko
niestety, nie na naszym terenie.

W weekendowym wydaniu "No-
wego Dziennika" z dn. 8-9 maja
br., zwróciły naszą uwagę wzru-
sające płatne ogłoszenia. Treścią
ich są życzenia dla wszystkich
Matek. cytujemy: "Hold wszyst-
kiem Matkom przekazującym mło-
demu pokoleniu język polski i na-
sze tradycje narodowe..." Na-
dawcami tych życzeń są Szkoły
Dokształcające języka polskiego,
Stanowy Wydział Kongresu Polo-
ni i kilka innych organizacji.

Piękno i to godny pochwały
gest wobec matek, które rzeczy-
wiście poświęcają swój czas i siły
ciągłym staraniami o to, by dzieci
ich mówili po polsku.

Z terenu Chicago zacytujemy
wypowiedź jednego z synów, któ-
ry w chwili obecnej jest już do-
świadczonym mężczyzną. Kilka lat
tak powiedział o swej Mamie:
"Polska Szkoła nie zgineła, póki
Mama żyje!" — Jas Kuntars
niał rację, bo jego Mama nadal
wytrwale pracuje dla dobra szko-
ły polskiej i dzieci uczęszczają-
cych do niej.

W naszej sugestii podamy ha-
sło: "Pamiętajmy o naszych Mat-
kach i Ojcach w dniu ich święta,
nie tylko w domu prywatnie, ale
też na szerszym forum społecz-
nym!"

Przypominamy, że specjalne po-
żegnalne spotkanie z prof. Tymo-
nuszem Karpowiczem, organizo-
wane przez Polsko-Amerykański
Klub Studentów przy UICC od-
będzie się już w najbliższą sobotę
pt. 5 czerwca br., o godz. 5:30 po
pol. w sali "Cicero Society", 3100
So. Laramie Ave., w Cicero, Ill.
Serdecznie zapraszamy.

Pomimo że żyjemy w Wolnym
Kraju, wielu z nas zapomina o
tzw. wolności prasy i środków
masowego przekazu. Sądzimy
więc, że warto przypomnieć o
pewnych zasadach, które obowią-
zują nas wszystkich i które często
powtarzane są zarówno przez ra-
dio, jak i na telewizji. Ogólnie
przyjętą zasadą i prawem jest to,
że każdy odpowiada za swe wła-
sne słowa. W związku z tym za-
ówno kierownik programów ra-
diodowych jak i kierownik specja-
lnej kolumny w jakimkolwiek
periodyku nie odpowiada za wy-
powiedzi swych rozmówców. Nie
może też narzucać im swych po-
glądów — musi szanować czyjeś
prawo do swobodnej wypowiedzi.

Bardzo ściśle przestrzegamy
tych praw i zasady, która z nich
wyplwają, a mianowicie tego, że
dzielamy miejsca każdemu odpo-
wiedzialnemu Czytelnikowi, któ-
ry chce wypowiedzieć swoje,
przeciwne nam zdanie.

Ponieważ doszło do naszej wia-
domości, że nasi niektórzy "Sta-
li Czytelnicy" nie wiedzą, kto od-
powiada za "Studencką Polonię"
przyjemnością będziemy od dnia
dzisiejszego umieszczać pełne na-
zisko i imię redaktorki.

Do następnego tygodnia. Anna
M. Rychlińska.

Humor z Zeszytów Szkolnych

Był sierotą, bo umarł mu
dziadek.

Tadeusz spostrzegł na twa-
rzy Teliminy zmarszczkę,
która ciągnęła się od ucha do
ucha.

Zbrojenia Chin "Budzą Troskę"

Praga (UPI) — Organ cze-
chosłowackiej partii komuni-
stycznej "Rude Prawo" stwier-
dził, że rozbudowa chińskiego
arsenału zbrojeniowego "bu-
dzi głęboką troskę". Wspom-
niany dziennik informuje, że
Chińczycy mają w tej chwili
od 40 do 80 rakiet o zasięgu
3 tysiące mil, umiejscowio-
nych w podziemnych silo-
sach, oraz "w wielkich ilo-
ściach przygotowują rakieto-
we wyrzutnie polowe".

"Współczesne Chiny zоста-
ły przekształcone przez maoi-
stów w wielki obóz wojsko-
wy, mimo wielkich trudności
materiałowych, mogli w o s i
ekonomicznych i prawdzi-
wych potrzeb" — stwierdza
"Rude Prawo".

Skazaniec Morderca

Santa Monica, Calif. (UPI)
— Edward Simon Wein, lat
53, który przed dwudziestu
laty został skazany na karę
śmierci w komorze gazowej
którego życie na kilka godzin
przed egzekucją zostało oca-
łone przez gubernatora Ed-
mund G. Brown Sr., zamie-
nieniem kary śmierci na karę
dożywotniego więzienia, z
tym zastrzeżeniem, że nigdy
nie zostanie wypuszczony na
wolność — został uznany
winnym zamordowania Doro-
thy George, lat 52, w dn. 8-go
sierpnia. Wein został zwolnio-
ny z więzienia za parolem w
d. 14-go września, 1974 roku.
Wyrok na Wein ma być wy-
dany w dn. 14-go czerwca.

Praca

REGISTERED NURSES

Opportunities Now Open
For You.
Insure Your Nursing Career
With a Fully Equipped 182 Bed
Acute Care Facility

Modern Hemit Valley Hospital
presently expanding to 252 beds
offering a full range of patient
services and is accredited by
JCAH. Staff RN's with a Calif.
license and recent hospital
experience start at a salary
exceeding \$1000 per month.
Nurses not licensed in Calif.
receive a lesser starting salary
but will be placed at a salary
step commensurate with ex-
perience upon receipt of a
Calif. license.

Our hospital offers paid vaca-
tion, 8 paid holidays, paid sick
leave, paid life insurance and
pension, paid educational leave
and partially paid hospitaliza-
tion major medical insurance.
Our education department pro-
vides a minimum of 2 weeks
orientation including orienta-
tion to shift. An ongoing in-
service education program also
covers all shifts, university ex-
tension and off campus pro-
grams are available too.

Hemit in rural Riverside Coun-
ty is located in an inland
Valley at the base of the
majestic San Jacinto mountains
approximately 85 miles NE of
San Diego, lakes, beaches,
mountain resorts, golf, race
tracks, Palm Springs and other
recreation resort areas are
within 1 hour driving time.
Good schools, community or-
ganizations and cultural ac-
tivities are also among Hemit's
many assets. Relatively smog
free sunny climate prevails
most of the year. Attractive
residential and ranch areas
are located within easy commuting
distance of the hospital at very
reasonable prices.

If you'd like to know more
about challenging nursing op-
portunities at our hospital
please wire, write, or call in
confidence to: Mr. E. J. Cripe,
administrator.

HEMIT VALLEY HOSPITAL
1116 E. Latham Avenue
Hemit, Calif. 92343
(714) 658-9471

FUL TIME ENGINEER
Requirements: fluency in Polish
and English, with 3rd class radio
license.

Phone Mike at 378-4653
9 A.M. to 5 P.M. week days.
An Equal Opportunity Employer

RELIABLE PERSON
WANTED

With good figure aptitude, capable
of taking full charge of one per-
son real estate office. Located in
apartment near Erie and Ogden
Ave. Good references.

MR. FOX — 666-4669

JANITOR

Dependable person needed for
general janitorial duties in a pri-
vate psychiatric hospital in Des
Plaines. Night shifts.

FOREST HOSPITAL
827-8811, Personnel

MULTI-LITH OPERATOR

We are looking for someone with
at least 2 years experience on the
2850-2650 multi-lith machines
and 670 collator. Good company
benefits and close to all public
transportation. Call Mr. Bartoski
for an appointment at:

329-7351
FLORSHEIM SHOE CO.
130 S. Canal, Chicago
An Equal Opportunity Employer

OD WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Wszystkie ogłoszenia realnościowe w tym piśmie zgodnie
z Federal Fair Housing Act z 1968 roku nie mogą zawierać
żadnych wyróżnień, ograniczeń ani dyskryminacji opartych
na rasie, kolorze, religii, płeć, lub pochodzeniu narodowo-
ściowym — gdyż takie wyróżnienia są nielegalne.
Dziennik Związkowy nie może wobec tego świadomie przy-
mować żadnych ogłoszeń które są niezgodne z tym prawem.
Zawiadamiamy zatem naszych czytelników, że każde ogło-
szenie realnościowe w tym piśmie daje zawsze równe szanse
każdemu.

Praca Męska

Praca Męska

DESIGNER DRAFTSMAN

NORTHWEST Suburban Manufacturer needs an
Experienced Designer Draftsman. Prefer experience
in Tool and Casting Technology. Will strongly
consider other experience in Mechanical Areas.
Good starting salary - Excellent Benefit Program.
Includes Profit Sharing and Tuition reimbursement.
Send resume to:

LINDA JONES
WILTON CORPORATION
2400 E. Devon Ave.
Des Plaines, Ill. 60018
Equal Opportunity Employer M/F

Praca Żeńska

SAMPLE MAKER

Immediate opening for an ex-
perienced sewing machine oper-
ator to produce samples of
women's sportswear. Must be able
to operate a single needle ma-
chine and a serger. For an inter-
view call Mrs. Drawbaugh —
774-6600 on Monday, Tuesday or
Thursday 8 a.m. to 4 p.m.

E. R. MOORE CO.

7230 N. Caldwell
NILES, ILL.

RESTAURANT

Carry-out
COUNTER GIRL
Experienced with register. Refer-
ences. 7 A.M.-3 P.M. Mon. thru
Fri.

303 East Ohio
329-0262

PUNCH PRESS OPERATORS

Experienced operators needed
on our day shift.
Company benefits include
free insurance and profit
sharing.
Must have "Green Card".

Park View Metal
Products, Inc.
4923 W. ARMITAGE AVE.

GENERAL OFFICE

All around gal to do variety
of office duties.
Must be able to type.
North side location.

Call 276-4334

POTRZEBNE KOBIETY DO CIĘCIA MATERIAŁÓW

Doskonałe wynagrodzenie.
Plaça od sztuki, state za-
trudnienie. Wiele godzin
nadliczkowych. Dobre wa-
runki pracy. Nasze kierow-
niczki mówią po polsku.
BLAIR FASHION INC.
2650 W. Belden Ave.
342-2410

SEWING MACHINE OPERATORS WANTED

Excellent pay, piece work,
steady job. Lots of overtime.
Good working conditions.
Polish speaking foreladies.
BLAIR FASHION, INC.
2650 W. Belden Ave.
342-2410

SEWING MACHINE OPERATOR

Must be experienced on nylon
tricot and able to operate single
needle and serger.

Warchol Garment Co.
1037 N. WESTERN

POKOJÓWKA

Do działu gospodarczego potrzeba-
na na pełen czas od 8 rano —
4:30 po południu.

GOLF MILL NURSING HOME
9777 Greenwood
Niles, Illinois 965-6300

POTRZEBNA zaraz kobieta do
sprzątania 3 razy w tygodniu,
part time. Dzwonić do p. Kraw-
czyka — 736-8555.

BILLER/TYPIST

General office work.
Salary commensurate with ability.
An equal opportunity employer.

726-6974

Mr. Simon or Mr. Creekmur

Praca

POTRZEBA DOSWIADCZONYCH Kobiet i MĘCZYŹN

Do Pracy Janitorskiej
Na Przedniściach

Konieczny własny transport.
Zgłoszenia po 2-ej po poł do

Kimco Corporation
2654 W. MONTROSE
583-2400

PUBLISHER'S NOTICE

All real estate advertised in this newspaper is subject to
the Federal Fair Housing Act of 1968 which makes it
illegal to advertise "any preference, limitation, or discrimi-
nation based on race, color, religion, sex, or nationality
origin, or an intention to make any such preference, limita-
tion, or discrimination."

This newspaper will not knowingly accept any advertising
for real estate which is in violation of the law. Our readers
are informed that all dwellings advertised in this newspaper
are available on an equal opportunity basis.

Kontraktorzy

Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENIE — FACHOWO
• ROBOTY CIEŚLERSKIE • OBCIAŁ ALUMINIOWE I INNE • DACHY
• SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE
• ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • PUGOWANIE
• MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ
• ROBOTY GWARANTOWANE

Dzwonić Do Znanego Kontraktora

Mike Dragowicz 588-6535

Praca Męska

Kontraktorzy

HANDY-ANDY'S

Men needed as Carpenters,
Painters,
Plumbers and Electricians.

If you're handy in any of these
fields please call us. — Must
speak English.

June Burns — 286-9040
FIRST DISTRIBUTORS
4810 N. Pulaski

Envelope Machine ADJUSTERS

Experienced.
1st, 2nd and 3rd shifts.
Colfax Litho — 775-7123

KANALIZACJA

Fachowa instalacja urządzeń
przeciw powodzi.
Czysty zbiorniki
kanałów odpływowych.
Licencjonowani i bondowani.
J. & C.
SEWERAGE & DRAINAGE
Tel. 283-0666

Official Notes

ZAWIADOMIENIE
Notice is hereby given, pursuant to
an act in relation to the use of the
assumed name in the conduct or trans-
action of business in this State, as
amended, that a certificate was filed by
the undersigned with the County Clerk
of Cook County.

File No. K-48635 on the 7th day of
May 1976 under the assumed name of
M.B.A. Association
with place of business located at
33 N. Dearborn St. Chicago, Illinois,
60602.
The true name and address of owner
is:
International Language and the
Communications Center,
International Industrial
Engineering Association Inc.
Same Address.

ZAWIADOMIENIE
Notice is hereby given, pursuant to
an act in relation to the use of the
assumed name in the conduct or trans-
action of business in this State, as
amended, that a certificate was filed by
the undersigned with the County Clerk
of Cook County.

File No. K-48636 on the 7th day of
May 1976 under the assumed name of
Chinese American Association
of Translators
with place of business located at
33 N. Dearborn St. Chicago, Illinois,
60602.
The true name and address of owner
is:
American Association of
Translators, Interpreters
and Linguists Inc.
Same Address.

ZAWIADOMIENIE
Notice is hereby given, pursuant to
an act in relation to the use of the
assumed name in the conduct or trans-
action of business in this State, as
amended, that a certificate was filed by
the undersigned with the County Clerk
of Cook County.

File No. K-48637 on the 7th day of
May 1976 under the assumed name of
East-West Trade Technical and
Scientific Communications Group
with place of business located at
33 N. Dearborn St. Chicago, Illinois,
60602.
The true name and address of owner
is:
American Association of
Translators, Interpreters
and Linguists Inc.
Same Address.

ZAWIADOMIENIE
Notice is hereby given, pursuant to
an act in relation to the use of the
assumed name in the conduct or trans-
action of business in this State, as
amended, that a certificate was filed by
the undersigned with the County Clerk
of Cook County.

File No. K-48638 on the 7th day of
May 1976 under the assumed name of
Linguists Institute
with place of business located at
33 N. Dearborn St. Chicago, Illinois,
60602.
The true name and address of owner
is:
American Association of
Translators, Interpreters
and Linguists Inc.
Same Address.

ZAWIADOMIENIE
Notice is hereby given, pursuant to
an act in relation to the use of the
assumed name in the conduct or trans-
action of business in this State, as
amended, that a certificate was filed by
the undersigned with the County Clerk
of Cook County.

File No. K-48639 on the 7th day of
May 1976 under the assumed name of
U.S.S.R. and Eastern Europe
Technical and Scientific
Communications Group
with place of business located at
33 N. Dearborn St. Chicago, Illinois,
60602.
The true name and address of owner
is:
American Association of
Translators, Interpreters
and Linguists Inc.
Same Address.

ZAWIADOMIENIE
Notice is hereby given, pursuant to
an act in relation to the use of the
assumed name in the conduct or trans-
action of business in this State, as
amended, that a certificate was filed by
the undersigned with the County Clerk
of Cook County.

File No. K-48640 on the 7th day of
May 1976 under the assumed name of
U.S.S.R. and Eastern Europe
Technical and Scientific
Communications Group
with place of business located at
33 N. Dearborn St. Chicago, Illinois,
60602.
The true name and address of owner
is:
American Association of
Translators, Interpreters
and Linguists Inc.
Same Address.

ZAWIADOMIENIE
Notice is hereby given, pursuant to
an act in relation to the use of the
assumed name in the conduct or trans-
action of business in this State, as
amended, that a certificate was filed by
the undersigned with the County Clerk
of Cook County.

File No. K-48641 on the 7th day of
May 1976 under the assumed name of
Russian-American Association
of Translators and Interpreters
with place of business located at
33 N. Dearborn St. Chicago, Illinois,
60602.
The true name and address of owner
is:

Linie Lotnicze Godzą Się Na 20 Lotów z Lotniska Midway

W czwartek odbyło się spotkanie między przedstawicielami miasta i linii lotniczych. Na spotkaniu tym przedstawiciel miejski powiedział, iż miasto zgodziłoby się na znacznie mniej lotów dziennie, niżli wynosiła propozycja mayor, który swego czasu sugerował, by linie lotnicze przerzuciły 200 lotów dziennie z O'Hare.

Przedstawiciel linii lotniczych powiedział, iż na okres próbny przerzuci około 20 lotów dziennie. Mayor Daley daży do odrestaurowania lotniska Midway w celu odciążenia lotniska O'Hare. Kompanie lotnicze nie bardzo przychylają się do propozycji mayor, obawiając się, czy na przerzuceniu lotów nie stracą finansowo.

Na zebraniu w czwartek, na którym byli przedstawiciele linii lotniczych, asystent służby lotniczej Albert A. Rothengass Jr. ujawnił, iż władze miejskie będą zadowolone nawet z przerzucenia mniejszej liczby lotów, niż chciał mayor. Przerzucenie wspomnianych 20 lotów mogłoby nastąpić od października. Na lotnisku Midway jest dwa lądowania samolotów handlowych i dwa odcioły dziennie.

Komandor Rothengass oświadczył, iż miasto nie chce zmuszać kompanie lotnicze do korzystania z Midway i ponoszenia strat z tego powodu. Należy przerzucić tylko takie

loty, które mają szansę na pewien dochód.

Przedstawiciele wszystkich kompanii lotniczych obsługujących Chicago zgodzili się na propozycję kmrda. Rothengass na przeprowadzenie wywiadu dla zbadania które loty mogłyby przynieść pewny zysk. Przy czym mają sprawdzić rozkład lotów do Midway, jaki był zastosowany nim kompanie wycofały się w 1973 i 1974 roku i sprawdziły które loty przynosiły największe zyski.

Collin Murray, który stoi na czele komitetu linii lotniczych i jest wiceprzewodniczącym United Airlines oświadczył, iż starania idą w kierunku znalezienia wspólnych czynników, które wpływały na najlepsze zyski.

Loty, które były uprzednio najlepsze pod względem zysków będą przypuszczalnie jako pierwsze do przerzucenia na lotnisko Midway i to już w jesieni.

Linie lotnicze, jak dotąd przeciwnie są przerzuceniu na pełną skalę lotów dla przywrócenia do życia lotniska Midway, pamiętając o stratach, jakie poniosły przy poprzedniej próbie ożywienia Midway w 1970 r.

Spotkanie w czwartek było pierwszym z serii dalszych, które odbędą się w okresie lata dla ustalenia możliwego do przyjęcia planu przez obydwie strony, miasto i linie lotnicze.

14 Lat Wysyłano Czeki Social Security Do Zmarłej Plikę Niezrealizowanych Czeków Znalezione w Kufrze, Na Poddaszu

W końcu ubiegłego tygodnia rząd otrzymał zwrot 145 czeków Social Security, na ogólną sumę około \$10,000, wysłanych pocztą do domu Bedy Devine, od czasu jej zgonu w 1962 roku. Devine, urodzona w Irlandii, dostawała czeków po śmierci swego męża, czyli od 1947 roku, przysługujące wdowie. Czeki te powinny były zostać wstrzymane, ale stało się inaczej. Jacob Krcch, rejonowy przedstawiciel Social Security Ad-

ministration, pracuje w agencji od 20 lat. Zainteresował się niezwykłą sprawą i wszczął dochodzenia. Stwierdzono, że była to pomyłka komputera, lub urzędnika. "Po śmierci Devine — mówi Krcch — podaliśmy ten fakt do komputera i przeszliśmy wszystkie dane do centrali Social Security w Kansas City. Świadczenie zgonu było widocznie niewłaściwie sporządzone i komputer tego nie przyjął. Później prawdopodobnie badano kartoteki, ale w Kansas City. Gdy dokumenty dotyczące Devine zostały przesłane do Chicago, możliwe że urzędnik który pracował nad tą sprawą został przeniesiony, albo zarzucono czy zagubiono dokumenty, wobec czego czek napływał dalej na ręce syna zmarłej, Thomasa Devine. Czeki posyłało również po śmierci Thomasa, który zmarł w 1971 roku.

Peggy Oliver znalazła plikę czeków na poddaszu w kufrze, podczas robienia porządków. Zatelefonowała do Social Security, gdzie powiedziano jej by włożyła czek do koperty, napisała, że Devine dawno zmarła i że trzeba zaprzestać wysyłki czeków. Oliver postąpiła według wskazówek urzędnika, z którym rozmawiała telefonicznie, ale czek nadal napływał. Krcch mówi, że żaden z czeków nie został zrealizowany, chociaż ktokolwiek je odbierał, mógł to z łatwością uczynić. Ostatecznie, po wielu rozmowach telefonicznych, czek znalazły się w biurze Social Security, pnr. 22 West Madison ul. czwartku, 27-go maja. Po załatwieniu formalności nazwisko Devine zostało usunięte z komputera.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzien. Związkowym



PANSTWO Danuta i Zygmunt Wilk podziwiają kolekcję sztuki gerskiej eksponowaną w banku Standard Federal Savings, 4192 Archer.



BEJRUT. — Zdevastowane ulice sektoru przemysłowego Bejrutu są opuszczone po nocnej wymianie artyleryjskiej, jednej z najgorszych podczas 13-miesięcznej wojny domowej w Libanie.

Strajk Cieśli Odroczone Mimo Zerwania Rozmów

Wyjście na strajk stolarzy zatrudnionych w budownictwie w rejonie Chicago, został odroczone w poniedziałek — wieczorem, pomimo iż prowadzone rozmowy na temat nowego kontraktu uległy zerwaniu.

Rozmowy te, prowadzone były w poniedziałek, pomiędzy Radą dysryktową Stolarzy, na czele której stał George Vest, Jr., oraz Radą Residencial Construction Employers, na czele której był Jack Langeschulte.

Jednakże unia wydała polecenie wszystkim swoim członkom, by powrócili we wtorek do pracy. — Podczas gdy rozmowy na temat kontraktu z 227 pracodawcami odbywać się będą oddzielnie, rozmowy te zostały zerwane, kiedy obie strony tj. przedstawiciele unii i przedstawiciele pracodawców nie mogli się zgodzić na warunki przeciwnie strony, odnośnie wynagrodzenia za czas ponad ustaloną normę, czyli "overtime".

Pracownicy godzili się na przyznanie półtorę stawki — normalnej za nadwyzki czasu, podczas gdy przedstawiciele unii żądali dwukrotnej stawki za pracę wykonywaną w weekendy.

Stolarze budowlani domagają się podwyżki stawki godzinnej o \$1.95 oraz podwyżki benefitów, rozłożonych na okres trzyletni. Stolarze budowlani zarabiają obecnie po \$10.15 na godzinę.

Członkowie unii uchwalili upoważnienie na wyjście na strajk, który miał się rozpocząć od wtorku, jeśli ugoda nie została zawarta w poniedziałek do godziny 12-ej w nocy.

Podwyżka żądana obecnie jest o 2 centy wyższa niż wynosiła ostatnio omawiana dla stolarzy zatrudnionych w budownictwie przemysłowym i handlowym. Kontrakt ten był omawiany przez unię i Mid America Regional Bargaining Assn.

Kontrakty kończyły się w poniedziałek w nocy dla 50 tys. robotników z innych zawodów zajętych w budownictwie handlowym i przemysłowym, jednakże przedstawiciele tego stowarzyszenia oczekują, iż praca będzie kontynuowana we wtorek, w czasie trwania ukladów. Członkowie zaś unii mają otrzymać za pracę wynagrodzenie według starego kontraktu.

Akcja Dyscyplinarna Wobec Obelżywego Zachowania Sędziego

Illinois Judicial Inquiry Board, czyli stanowa komisja ds. etyki prawnej oskarżyła sędziego Davida Credę o zachowanie ubliżające stanowisku. Cerdą jest sędzią Sądu Obwodowego, Wydziału Żeńskiego (Women's Court). Wydział ten zajmuje się przede wszystkim sprawami związanymi z prostytutkami.

Komisja stanowa twierdzi, że sędzia niejednokrotnie używał obelżywych słów pod adresem nie tylko oskarżonych, ale także adwokatów oraz osób znajdujących się na sali w roli świadków czy obserwatorów. Cerdą prowadził rozprawę w Wydziale żeńskim od kwietnia 1973 roku, do stycznia 1975 roku.

Medzi innymi, komisja zarzuca sędziemu, że ten wykorzystywał system kaucyjny "jako wymiar kary przeciwko oskarżonym", ustalając zażwyczaj wyższe kaucje niż przewidywały przepisy prawne.

Z chwila, kiedy oskarżona złożyła petycję o redukcję wysokości kaucji, sędzia Cerdą wyznaczał termin rozpatrzenia petycji na ten sam dzień, w którym miała rozpocząć się rozprawa. W ten sposób pozbawiał on oskarżone kobiety możliwości korzystania z gwarantowanych im konstytucyjnie praw.

W jednym wypadku Cerdą zabronił adwokatowi stawania przed nim w obronie jakiegokolwiek klientki, groząc mu karą aresztu za zniewagę sądu. Dopiero po odpowiednich dyrektywach wydanych przez naczelnego sędziego Sądu Obwodowego (Johna S. Boyle), Cerdą zezwolił aby James H. Schwartz bronił swoją klientkę.

ZSRR-Angola

Moskwa. (UPI) — W Moskwie został podpisany układ przyjaźni i współpracy pomiędzy ZSRR i Angolą. Podpisy złożyli — premier sowiecki Aleksiej Kosygin i bawiący w Moskwie premier angolanski Lopo do Nascimento.

Stan Winny Ponad \$1 Milion w Subwencjach Dla Firmy Amtrak

Firma kolejowa Amtrak ostrzegła stan, że nie będzie dalej kontynuować czterech pociągów pasażerskich jeżeli Illinois nie wypłaci należnych subwencji pokrywających częściowo koszty utrzymania.

Stan jest winny firmie \$1,141,000 za okres ostatnich miesięcy 1975, jak podaje prezydent Amtrak Paul H. Reistrup.

Urzednicy firmy wywieszą oficjalne ogłoszenia na stacjach kolejowych zawiadamiające o przerwie usług.

Zagrożone są pociągi: Illinois Zephyr (Chicago-Quincy), Illini (Chicago-Champaign), State House (Chicago-St. Louis) i Blackhawk (Chicago-Dubuque, Iowa). W 1975 łącznie 219,000 pasażerów korzystało z usług pociągów.

Amtrak i Stanowy Departament Transportacji subwencjonowały pociągi od samego początku. Amtrak pokrywał jedną trzecią deficytu, a stanowy departament pozostałość.

Porozumienie zdawało egżamin dopóki stanowy kontroler George W. Lindberg nie zdecydował dwa miesiące temu, że departament nie był legalnie upoważniony do zawarcia kontraktu z firmą kolejową. Od tej pory wstrzymane zostały fundusze należne Amtrak.

W czasie wywiadu, Lindberg stwierdził, że wypłacanie pieniędzy byłoby niele-

Podpalono Dwa Domy w Hanover Park

Złodzieje okradli, a później podpalili dwa domy w Hanover Park, w poniedziałek małym ranem. Pożary wybuchły o 6-ej rano w Old Mill Lane i Cumberland Dr. Właściciele obu domów wyjechali na drugi weekend i nikogo w tych domach nie było. Pożar wybuchł w domu Franka D'Argento, a w 15 minut później w domu Jerome I. Schereibsteina, w odległości jednego bloku od D'Argento.

Narkotyk Do Znieczulania Zwierząt Sprzedawano Uczniom W Chicagowskich i Podmiejskich Szkołach

Ubiegłego weekendu aresztowano w Chicago i na przedmieściach kilku handlarzy PCP, narkotyku przeznaczanego wyłącznie do narkotyzowania i znieczulania zwierząt. Środek ten zyskał ogromną popularność wśród młodzieży szkolnej, ale jest b. niebezpieczny dla ludzi i 14-letni uczeń prywatnej szkoły, który zażył większą dawkę PCP w lutym br., omal nie przypłacił tego życiem, uczeń ten dotychczas znajduje się pod nadzorem lekarzy. Powyższych informacji udzielił reporterom Chicago Tribune Joseph Clasp, asystent stanowego prokuratora, który brał udział w najeździe na kwatery handlarzy w Chicago. Najazdu, pod kierownictwem sierżanta policji chicagowskiej, Ron Kelly, dokonano po 3-miesięcznych dochodzeniach oraz informacjach udzielonych przez 14-letniego ucznia. Cztery spośród aresztowanych sprzedali narkotyki tajnym agentom i są, według przypuszczeń policji, przywódcami bandy handlarzy. Podczas śledstwa agencji ośbserwowały podejrzanych, którzy sprzedawali PCP uczniom szkół Lake View, Lane Tech-

Tragiczna Katastrofa Samolotu Niedaleko West Chicago

7 Osób Poniosło Śmierć w Wypadku

Lekki samolot prywatny rozbił się pod West Chicago, w czasie powtórnej próby lądowania w poniedziałek w nocy. Siedem osób było na pokładzie i, jak twierdzi policja, nikt nie ocalał. Urząd koronera pow. Du Page oznajmił, iż we wtorek w godzinach rannych wrak samolotu był nadal zbyt gorący aby można było usunąć zwłoki ofiar.

Samolot wyleciał w poniedziałek w nocy z International Falls, Minn. Według informacji otrzymanej przez Federal Aviation Administration, pilot nie miał zamiaru zatrzymać się na trasie między International Falls a lotniskiem powiatowym w Du Page. Jak dotychczas nie ujawniono żadnych nazwisk dopóki nie zostaną powiadomione rodziny ofiar.

Przyczyny tragedii nie ustalono. Samolot po raz drugi podchodził do lądowania ponieważ za pierwszym razem pilot zbyt późno zniżył lot. Najwyraźniej zamierzał on zatoczyć kolo w kierunku po-

łudniowym i powtórzyć próbę. Niestety, z przyczyn jak na razie nie ustalonych, samolot runął w dół w odległości dwóch mil od płyty lotniska.

Charles Christner, zam. pnr. 460 North McQueen Road, relacjonując swoje spostrzeżenia oświadczył, iż w momencie później kiedy udał się spać usłyszał odgłos rozbijającego się o ziemię samolotu po czym dwie eksplozje w krótkim odstępie czasu.

Straż pożarna w West Chicago wysłała dwie karetki pogotowia na miejsce tragedii oraz dwa wozy do ugaszenia płomieni. Ponieważ w pobliżu nie było hydrantów, musiano wysłać cysternę aby umożliwić akcję ratowniczą. Wszystkie auta miały trudności z dotarciem do szczątków samolotu, leżących na błotnistym polu kukurydzianym, nieopodal Hawthorne Lane i McQueen Road.

Pesoneł lotniska powiatu Du Page twierdzi, iż panowała dosyć gęsta mgła kiedy samolot miał lądować.

Stan Chce Rozpocząć w Lipcu Szczepienia Przeciwno Grypie

Stanowy Department Zdrowia Publicznego zwrócił się do rządu federalnego o przydzielenie szczepionki przeciwko t.zw. "świńskiej grypie", dla uodpornienia od tej choroby i 7 i pół miliona osób. Szczepienia te miałyby się rozpocząć w lipcu br.

Stosownie do oświadczenia władz stanowych, oddzielna aplikacja na przydział szczepionki przeciw grypie dla mieszkańców Chicago została przesłana do federalnego ośrodka kontroli chorób zakaźnych przez Chic. departament zdrowia.

Dr Allen Koplin, zastępca stanowego dyrektora dla spraw zdrowotnych powiedział, iż szczepionka dla osób w starszym wieku i chorych na choroby chroniczne będzie gotowa do szczepień w połowie lipca. Szczepionka ta ma ochronić tak przed grypą "świńską", jak i przed rodzajem przeziębienia "Victoria", które panoszyło się powszechnie w czasie ubiegłej zimy.

Dr Allen Koplin zaznaczył, iż szczepionka dla reszty ludności w Illinois ma być przydzielona przypuszczalnie w miesiącu wrześniu. Ale ta szczepionka nie będzie chronić świńskiej grypy.

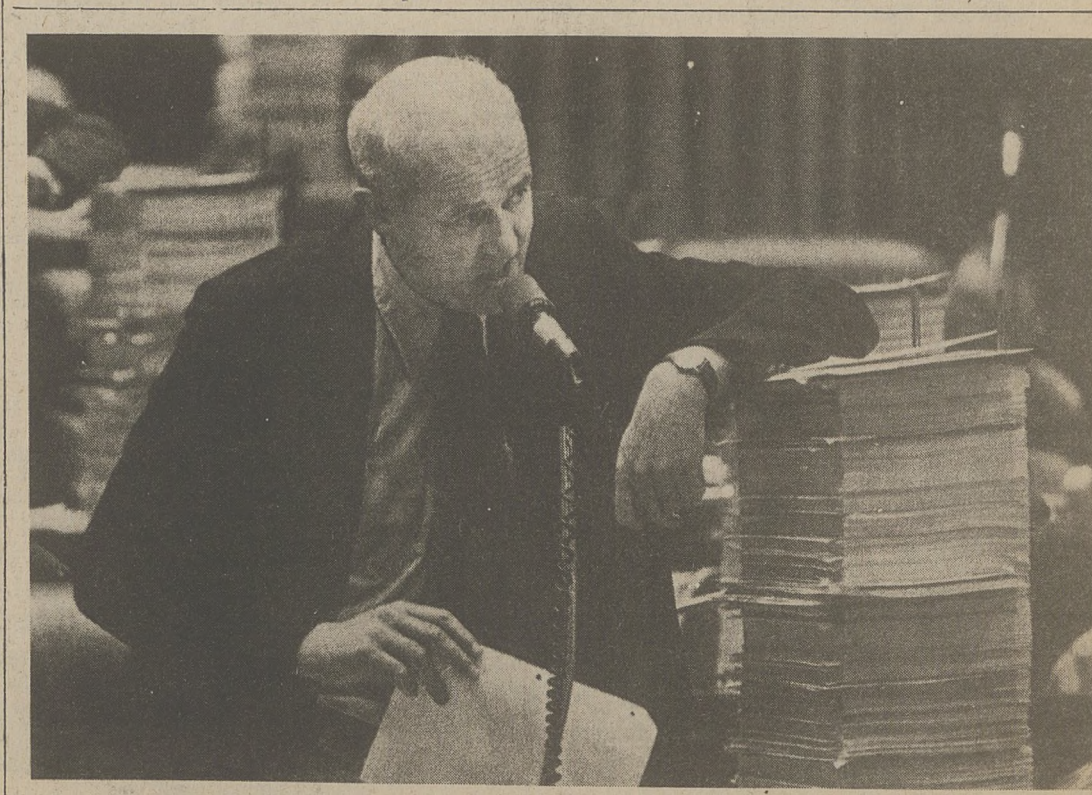
Masowe szczepienia całej ludności rozpocząć się mają, jak przewidują projekty, skoro tylko stan otrzyma przydział szczepionki.

Szczepienia dla całej ludności ukończone mają być w przeciągu 90 dni. T.zw. grypa świńska, która jest pewną formą grypy wywołanej przez za rzaki, pojawiła się po raz pierwszy ubiegłej zimy w bazie wojskowej w New Jersey i wówczas Prezydent Ford, chcąc nie dopuścić do rozszerzenia się i przybrania miary epidemii, zarządził powszechne szczepienie przeciwko tej grypie, w całym Stanach Zjednoczonych.

1 Czerwca — Sezon Ślubów

Sezon ślubów cywilnych rozpoczyna się dziś, we wtorek, dnia 1-go czerwca, w biurze klerka powiatowego Stanley T. Kuspera Jr. Za ślub pierwszej pary małżeńskiej zgłoszonej 1 czerwca, Kuser sam płaci z własnej kieszeni. Zwykle w tym dniu tworzą się "ogonki" czekających par.

W ubiegłym roku opłatę wynoszącą \$10 zapłacił klerk powiatowy Kuser, Helenie Mielanczuk, lat 71 i Walterowi Zalewskiemu, lat 78.



SPRINGFIELD, ILL. — Rep. William Walsh z Lagrange Park, asystent przywódcy mniejszości w Izbie, tłumaczy dlaczego głosował przeciw ustawie, która zapewniłaby szkołom dodatkowe \$67.5 miliona. Walsh twierdzi, że przydzielenie dodatkowych funduszy spowodowałoby podniesienie podatków. (UPI)